OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

DWUTYGODNIK— WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr 8 Warszawa, dnia 15 kwietnia 1939 r. Rok VI.

Szl.7
PT.
Bibljoteka Jagiellońska
Kraków
... Anny 12

Naród — swej armii i sobie



(w) Popularne to już dziś w całej Polsce hasło stało się powszechnym zawołaniem, pod które — jak ongi dawni rycerze polscy — skrzykiwali się w ostatnich dwóch tygodniach wszyscy dobrzy obywatele kraju.

Polska odniosła w tym czasie dwa, równomierne pod względem wartości, zwycięstwa: jedno na forum zagranicznym, drugie wewnątrz kraju nad samym sobą, nad zadawnioną naszą niezgodą, która gdzieś znikła, a miejsce jej zajął powszechny entuzjazm, z jakim wszystkie sfery ruszyły do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Mówił o tym wicepremier Kwiatkowski na Zamku, gdy konstytuował się Naczelny Komitet tej Pożyczki:

„Historia kiedyś zapisze, iż w tych trudnych dniach marcowych 1939 r. społeczeństwo polskie odniosło pierwsze dość znaczne zwycięstwo. Zwycięstwo ofiarności, energii, solidarności, zwycięstwo woli budowania swej przyszłości w oparciu o własne tylko siły".

Z wiarą w to zwycięstwo jedno i drugie padły także słowa szefa OZN gen. Skwarczyńskiego:

...„Niech cały świat wie o tym, — jeśli sobie dotychczas nie przyswoił tej prawdy — że gdy zajdzie potrzeba cała Polska przemieni się w jeden wielki obóz warowny, a wszyscy Polacy — w nieustraszonych i bitnych żołnierzy".

Budujemy ten obóz warowny naszym udziałem w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej. Pierwszy okres subskrybowania jest już za nami — i możemy się pochwalić, że dobrze zdaliśmy ten egzamin. Zdał go cały kraj, a my, kombatanci polscy, też nie jesteśmy na szarym końcu, tylko — jak zawsze w każdej akcji publicznej — w w pierwszym szeregu.

Kombatanci poszli ławą i hojnie. A jak się zapatrują na takich, coby się jeszcze ociągali od spełnienia tego obywatelskiego obowiązku—wystarczy przeczytać, co głosi w swojej rezolucji Federacja w Łucku:

...„Ktoby się uchylił od tego apelu, ten będzie traktowany jako dezerter z pola walki!"

Dezerterów w naszych szeregach nie ma i nie będzie. Całe dziesiątki rezolucyj i depesz do Naczelnego Wodza, których część drukujemy na następnych stronach, świadczą o powszechnym zapale, ożywiającym nie tylko młode pokolenia armii rezerwowej, ale i tych weteranów wojny światowej, którzy mogliby już strudzone swoje kości grzać przy ognisku domowym, a jednak meldują się ochotnie.

Czyż nie jest wzruszającą depesza inwalidów wojennych z Piotrkowa, którzy piszą:

...„w razie potrzeby nikt z nas nie będzie się zasłaniał książeczką inwalidzką, lecz chwyci za karabin".

Albo jeszcze wyraźniej piszący inwalidzi z Będzina:

...„nie będziemy się zasłaniać naszym kalectwem".

Czy nie warte są najwyższego uznania i podziwu te niedobitki z Termopilów Polskich, pozostali przy życiu uczestnicy morderczej bitwy pod Zadwórzem, który meldują Naczelnemu Wodzowi, że:

...„każdej chwili, jak wówczas, gotowi są złożyć w ofierze swe życie w obronie granic Rzplitej i zawiadamiają, że cały swój kapitał, na który składają



się skromne składki kilkudziesięciu żyjących uczestników bitwy, w kwocie zł 103,50 przeznaczają na dozbrojenie armii".

Nikt w tej chwili nie wie, czy i kiedy zajdzie w najbliższym czasie taka potrzeba — ale fakt pozostanie faktem, że kombatant polski nie dał się nikomu wyprzedzić pod tym względem i był czynnikiem twórczym w tych trudnych sytuacjach, gdy trzeba było razem z armią czynną głosić dokoła: „jesteśmy gotowi!".

Jako starzy żołnierze — bez względu na to, czy w rezerwie, i pospolitym ruszeniu, z których każdej chwili można być powołanym pod sztandary, czy też w stanie spoczynku, który nigdy właściwie dla ludzi żywotnych nie był i nie będzie tym bardziej teraz spoczynkiem — wiedzieliśmy i wiemy, że żołnierz nie tylko na wojnę idzie pierwszy. Jego miejsce jest w pierwszym szeregu także i tam, gdzie toczy się wyścig pracy pokojowej, wyścig obywatelskiej gotowości.

A skrzydła stalowe, które teraz fundujemy także i naszą ofiarnością, osłonią Polskę skutecznie przed każdym grożącym jej niebezpieczeństwem.

Apel Federacji PZOO

„Koledzy!

Wielki Wychowawca Narodu Polskiego Marszałek Józef Piłsudski całym swoim życiem, wszystkimi swoimi wiekopomnymi czynami i głębokimi myślami wskazał Polsce wielkość jako Jej przeznaczenie dziejowe.

Odczuwamy to szczególnie w chwili, w której tocząca się przemoc obca stanęła przed naszymi granicami, a zatrzymała ją spokojna i zdecydowana postawa zjednoczonego duchem Narodu, zatrzymało ją krótkie stwierdzenie naszego wojska „jesteśmy gotowi!".

To też i my, uczestnicy walk o niepodległość i zjednoczenie Rzeczypospolitej, zrzeszeni w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zawsze musimy być godnymi wykonawcami testamentu Wielkiego Marszałka, zawsze i w całej pełni musimy sprostać męskiemu stwierdzeniu naszej Armii.

Naszym szczególnym i najpilniejszym zadaniem jest gromadne i hojne podpisywanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Nasze zadania ogólne streszczają się w 2-ch punktach:

Sprawdzajmy i manifestujmy naszą gotowość oraz sprawność bojową.

Stawajmy w pierwszych szeregach obywateli, biorących czynny udział we wszystkich inicjatywach narodowych i społecznych, które mają na celu spotęgowanie materialnej i moralnej gotowości Narodu.

Pracując na wszystkich odcinkach i we wszystkich ośrodkach, prowadźmy prace nasze przede wszystkim pod hasłem skoordynowanej jedności narodowej, będącej zasadniczym warunkiem oporu, siły i bezwzględności, jako podstawowych czynników niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

**Zarząd Główny
Federacji P. Z. O. O.**

Kalendarzyk historyczny

16 kwietnia 1831 r. pułkownik kozacki Wiersilin po zdobyciu miasta Oszmiany, dokonał krwawej rzezi na bezbronnej ludności.

17 kwietnia 1794 r. powstanie i oswodzenie Warszawy: odznaczył się wówczas dzielny szewc Jan Kiliński.

17 kwietnia 1918 r. starcie II Korpusu wojsk polskich na Wschodzie z Niemcami pod Kaniowem.

18 kwietnia 1831 r. generał Józef Dwernicki odnosi zwycięstwo nad Rosjanami pod Boremlem.

19 kwietnia 1809 r. bitwa wojsk Księstwa Warszawskiego pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego z Austriakami pod Raszynem.

19 kwietna 1919 r. zajęcie Wilna przez oddziały jazdy pod dowództwem ppłk. Beliny.

20 kwietnia 1887 r. Józef Piłsudski za rzekomy udział w zamachu na cara Aleksandra III skazany został na pięć lat zesłania do Wschodniej Syberii.

21 kwietnia 1773 r. na sejmie warszawskim poseł litewski, Tadeusz Rejtan, wystąpił przeciwko hańbiącemu uznaniu rozbioru Polski.

21 kwietnia 1919 r. przybycie do Wilna Wodza Naczelnego, Józefa Piłsudskiego, witanego z ogromnym zapałem i wzruszeniem przez mieszkańców oswobodzonego miasta.

22 kwietnia 1863 r. Dionizy Czachowski na czele oddziału powstańczego stoczył zwycięską potyczkę z Rosjanami pod Stefanowem, w Sandomierskim.

22 kwietnia 1922 r. zmarł w Zakopanem Eugeniusz Małaczewski, utalentowany pisarz, autor utworów: „Koń na wzgórzu“, „Dzieje Baśki murmańskiej“ i inn.

23 kwietnia 997 r. wysłany przez Bolesława Chrobrego biskup Wojciech celem nawracania pogańskich Prusaków, został przez nich zamordowany.

23 kwietnia 1794 r. pod dowództwem płk. Jakóba Jasińskiego rozpoczęło się w Wilnie powstanie przeciw Rosjanom; po krótkiej walce miasto zostało oswobodzone.

26 kwietnia 1512 r. Hetmani Mikołaj Kamieniecki i Konstanty Ostrogski odnieśli świetne zwycięstwo nad Tatarami pod Wiśniowcem.

27 kwietnia 1919 r. utworzony został Polski Czerwony Krzyż.

28 kwietnia 1919 r. wojsko nasze zajęło Grodno.

29 kwietnia 1848 r. powstańcy polscy stoczyli walkę z Prusakami pod Książem w Wielkopolsce; poległ w niej bohaterski wódz, mjr. Florian Dąbrowski.

29 kwietnia 1863 r. Zwycięska potyczka oddziału powstańczego Edmunda Taczanowskiego z Rosjanami pod Pyzdrami w Kaliskim.

29 kwietnia 1923 r. poświęcenie i otwarcie portu w Gdyni.

Naród żołnierzy

Ostatnie wypadki polityczne w Europie wskazały aż nadto wyraźnie, jakie znaczenie mieć może dla losów państwa stan gotowości wojennej. Momentem rozstrzygającym jest nie posiadanie odpowiednio wyekwipowanej armii, a nastawienie psychiczne całego społeczeństwa; jeśli brak w nim ducha żołnierskiego, żadna linia umocnień nie będzie stanowiła przeszkody dla nieprzyjaciela.

Hasło „narodu pod bronią“, do niedawna jeszcze traktowano przez wielu jako przenośnia umyślnie przejaskrawiająca obraz, dziś w świadomości każdego myślącego obywatela jest pogramem minimalnym, którego natychmiastowa realizacja jest koniecznością życiową.

Jaka nastąpiła w tym względzie ewolucja pojęć, wskazały bardzo wyraźnie — i w sposób napełniający otuchą — ostatnie ćwiczenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe w stolicy i na prowincji, potraktowane przez wszystkich mieszkańców z całym zrozumieniem i powagą.

Naród pod bronią, a ściśle mówiąc — naród żołnierzy, bo jak już wspomnieliśmy, nie kwestia trzymania w ręku karabinu, a nawet sprawności strzeleckiej tu na pierwszy plan się wysuwa, kwestia gotowości moralnej — to produkt odpowiedniego wychowania. Każdy chłopiec, każda dziewczyna od lat najmłodszych muszą być przygotowywane do tej roli, jaką im spełniać wypadnie, gdy dnia pewnego, o pewnej godzinie, cały kraj, dotąd spokojnie pracujący nad wytwarzaniem dóbr materialnych i wartości kulturalnych, przeistoczy się automatycznie w olbrzymi obóz warowny, dyszący wolą walki.

Jest rzeczą jasną, że kadra zawodowa wojska, przy największym nawet wysiłku i ofiarności, nie może podołać pracy wychowania żołnierskiego całego narodu.

Jej zresztą zadaniem pierwszoplanowym, jej obowiązkiem bezpośrednim — praca fachowa i wychowawcza nad kontyngentem.

Rozszerzenie obowiązku gotowości wojennej z „armii rezerwowej“ na cały naród, zmusiło czynniki wojskowe do wzięcia na siebie olbrzymiej pracy dodatkowej: na barki ich spadła cała akcja przysposobienia wojskowego, siłą rzeczy rozszerzająca się i pogłębiająca coraz bardziej.

Stan taki nie jest normalny; sprzecza się on z samym założeniem ideowym „narodu pod bronią“. Przygotowywanie się do wojny jest obowiązkiem samego narodu, całego narodu. Akcję p. w. — w sensie przysposobienia psychicznego — prowadzić muszą wszystkie urzędy i instytucje, wszystkie organizacje społeczne bez wyjątku. P. W. w ściślejszym znaczeniu wziąć na siebie muszą — pod kierunkiem i kontrolą wojska — szkoły i organizacje wyspecjalizowane. Wtedy dopiero można będzie mówić o narodzie żołnierzy, jako o fakcie realnym.

Wojsko zapoczątkowało powszechną akcję w. f. i p. w. — pojęcia te są w praktyce nieodłączne — ustaliło ogólne plany, szczegółowe programy, opracowało i wypróbowało metody. Obecnie musi i powinno pracę praktyczną przekazywać ją odpowiednio już przygotowanemu do jej podjęcia społeczeństwu.

Nie tak dawno pracę p. w. w szkołach, prowadzoną dotąd przez oficerów służby stałej, przejęło szkolnictwo.

Obecnie rozpoczęta została akcja zastępowania oficerów służby stałej, pełniących obowiązki powiatowych komendantów p. w. — oficerami rezerwy odpowiednio doszkalanymi. W ten sposób powróci do właściwej sobie pracy, do służby liniowej cały szereg oficerów, których zastąpią ludzie związani z organizacjami cywilnymi, z miejscowym społeczeństwem. W ten sposób charakter powszechnego p. w., jako akcji społecznej ogólno-narodowej, zostaje jeszcze wyraźniej podkreślony.

Pierwszy kurs dla kandydatów na powiatowych komendantów p. w. odbył się we wrześniu ub. roku na terenie Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Większość oficerów rezerwy, którzy go ukończyli, już objęło swe funkcje w terenie.

Przed kilku dniami w tejże Akademii ukończony został kurs dla kandydatów na komendantów okręgowych ośrodków wychowania fizycznego przy Okr. Urzędach W. F. i P. W. Stanowiska te również były dotąd — z konieczności — zajmowane przez oficerów służby stałej. W tej dziedzinie przełożenie ciężaru pracy w ręce społeczeństwa cywilnego jest również konieczne, choćby ze względu na jej charakter.

Równolegle do akcji zastępowania komendantów ośrodków w. f. instruktorami cywilnymi (w charakterze oficerów kontraktowych) prowadzona jest akcja, mająca na celu stopniowe przekazywanie samych ośrodków czynnikom samorządowym, które zresztą — co należy podkreślić z uznaniem — często z własnej inicjatywy takie ośrodki uruchamiają i utrzymują.

Zmiany te nie oznaczają bynajmniej ani wycofywania się wojska z prac p. w. i w. f. ani też jakiegokolwiek uszczuplania ich zakresu i nasilenia. Wręcz na odwrót: podyktowane są myślą jeszcze większego rozszerzenia ich podstaw, jeszcze większego ich upowszechnienia, wzmożenia ich dynamizmu. Wojsko zachowuje nadal, i musi zachować ogólne kierownictwo; dąży jednak do tego, by faktyczną pracę wykonywało nie kilkuset lub kilka tysięcy odkomenderowanych oficerów i podoficerów, a... 30 milionów obywateli, przepojonych duchem żołnierskim!

Moralny potencjał obronności Polski

Los tak sprawił, że położenie geograficzne Polski zmusiło Polaków na przestrzeni wieków do tego, iż mimo wrodzonych cech charakteru, a w szczególności słowiańskiej łagodności ludu rolniczego, zawsze czuwali zbrojnie i konno u granic Rzeczypospolitej. Bezustanne napady wrogów na nasz kraj, wieloletnie wojny i walki o niepodległość sprawiły, że w psychice Polaka wojna nie była i nie jest czymś przerażającym, lub groźną katastrofą, lecz jakgdyby naturalnym zjawiskiem nieodparcie powracającym w pewnych odstępach czasu.

To nastawienie w psychice Polaków ma jeszcze wtórny oddźwięk w stosunku do zagadnienia dobrobytu materialnego.

Pracujemy wiele i chętnie, pragnąc wzbogacić nasz kraj i siebie samych, lecz nigdy nie mamy przesłoniętych oczu zasłoną złota. Nadmierne bogactwo jednostek wzbudza u nas podświadomą niechęć nie dlatego, — jak chcą niektórzy, — jakoby w naturze Polaka tkwiła zazdrość i zawiść, lecz dlatego, że wślad za bogactwem, najczęściej idzie sybarytyzm, wygodnictwo, osłabienie woli i chęci do walki, oraz ryzyka.

Narody, nadmiernie skomercjalizowane, nastawione są w swej mentalności na pieniądz, na zysk, zanika u nich typ wojownika — zostaje tylko kupiec, a od tego już niedaleko do kupczenia własnym i narodu honorem. Groźne skutki takiego zatracenia się przeżyliśmy niedawno u sąsiadów z zachodu. Gwizdy publiczności warszawskiej, gdy w dodatku dźwiękowym „PAT“ ukazywał się b. prezydent b. Czecho-Słowacji p. Hacha, przybywający do Berlina, świadczą jak obcą i niezrozumiałą stała się dusza narodu czeskiego, który od wyżyn duszy rycerza Jana Ziżki zniżył się do kupieckiej duszy p. Hachy.

Bezmiar poniżenia i utrata szacunku u obcych — oto skutki upadku ducha i moralnego potencjału obronności w narodzie czeskim.

Federacja P. Z. O. O. postawiła sobie za naczelne zadanie utrzymanie stałej gotowości bojowej b. wojskowych przez pogłębianie tradycyj żołnierskich, utrzymanie sprawności fizycznej i prowadzenie szkolenia wojskowego.

600-tysięczna armia kolegów, zrzeszonych w Federacji P. Z. O. O. urabia w społeczeństwie polskim w codziennej, żmudnej ofiarnej pracy typ karnego, wyszkolonego obywatela - żołnierza, gotowego wszystko poświęcić dla Państwa, a zwłaszcza swe mienie i życie.

Jedenastoletnia praca Federacji niewątpliwie przyczyniła się w znacznym stopniu do podniesienia moralnego potencjału obronności Polski i to do podniesienia go na takie wyżyny, że stał się on podziwem obcych imperiów światowych, a dumą każdego Polaka.

W tej naszej pracy, z której jesteśmy dumni i szczęśliwi, nie ustawajmy, ona jest równie wielkiej wagi, jak i uzbrajanie naszego kraju na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Jerzy St. Jasiński
por. rez.

Polska czynnikiem równowagi w Europie

Albania prowincją Włoch

Zmiany przeprowadzone ostatnio w Europie przez agresywną politykę niemiecką, naruszyły równowagę, na jakiej opierały się dotychczas stosunki polityczne naszego kontynentu. Było wprost nie do pomyślenia, aby nowy stan rzeczy nie wywołał sprzeciwu innych państw, które poczuły się zagrożone posunięciami Berlina i słusznie obawiają się, że przy własnej bezczynności mogą ośmielić Rzeszę do podjęcia nowych prób agresji.

Celem przeciwstawienia się akcji Berlina Anglia i Francja wystąpiły z inicjatywą ustalenia zasad i metod postępowania i ścisłego współdziałania wszystkich tych państw, które pragną w Europie pokoju i zdecydowane są przeciwstawić się dalszej niemieckiej agresji. Początkowo projektowano zwołanie konferencji państw zainteresowanych lub deklaratywne wystąpienie na rzecz zachowania równowagi w Europie. Propozycje wszakże tego typu nie zadowoliły tych państw Europy Wschodniej, a przede wszystkim Polski, które nie wierzą w ideę bezpieczeństwa zbiorowego i widziały, jaką wartość praktyczną przedstawiają wszelkie deklaracje. Anglia musiała więc odstąpić od dotychczasowej tradycyjnej już swojej polityki i nawiązać z Polską współpracę na nowych zasadach.

Ujawniło się to w formie deklaracji rządu brytyjskiego, który orzekł, że w wypadku agresji przeciwko Polsce Wielka Brytania pośpieszy jej z wszelką pomocą, jeśli Polska uzna za konieczne wystąpić zbrojnie w obronie swoich zagrożonych interesów.

Deklaracja brytyjska o pomocy dla Polski było początkowo jednostronna. Mianowicie premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że

„w razie jakiejkolwiek akcji, która wyraźnie zagrażałaby polskiej niepodległości, a której rząd polski uważałby za konieczne przeciwstawić się wszystkimi siłami narodu, rząd brytyjski uważałby, że jest zobowiązany do okazania rządowi polskiemu całkowitego poparcia, jakie będzie w jego mocy. Pod tym względem udzielono zapewnienia rządowi polskiemu. Rząd francuski upoważnił rząd brytyjski do wyraźnego oświadczenia, iż w tej sprawie zajmuje takie same stanowisko jak rząd brytyjski“.

W kilka dni po tym oświadczeniu, które było nielada sensacją, min. Beck złożył wizytę w Londynie, przeprowadzając wyczerpujące rozmowy z brytyjskimi mężami stanu. Londyńskie rozmowy wywołały w całym świecie olbrzymie wrażenie. Wszyscy bowiem zdawali sobie sprawę, że zależy od tych rozmów dalszy rozwój sytuacji politycznej w Europie. Rozmowy min. Becka doprowadziły do ustalenia współpracy polsko-brytyjskiej, a tym samym jednostronna deklaracja Anglii została zastąpiona dwustronnym układem polsko-brytyjskim.

Deklaracja, jaką odczytał premier Chamberlain w Izbie Gmin, stwierdza przede wszystkim, że „rozmowy z min. Beckiem objęły szeroki zakres i wykazały zupełną zgodność poglądów obu rządów co do pewnych zasad ogólnych“. Dalej uzgodniono, że

oba państwa są gotowe „do zawarcia układu o charakterze trwałym i wzajemnym dla zastąpienia obecnego tymczasowego i jednostronnego zapewnienia, udzielonego przez rząd JKM rządowi polskiemu“.

Min. Beck zapewnił rząd brytyjski, że do czasu ustalenia takiego układu „rząd polski uważać się będzie za związany zobowiązaniem do niesienia pomocy rządowi JKM na tych samych warunkach, jak te, które są zawarte w tymczasowym zobowiązaniu, udzielonym już Polsce przez rząd JKM“. Najistotniejszym postanowieniem deklaracji jest stwierdzenie, że

„podobnie, jak tymczasowe zapewnienie, układ trwały nie będzie zwrócony przeciw żadnemu innemu państwu, lecz będzie miał na celu zagwarantować Polsce i W. Brytanii wzajemną pomoc na wypadek wszelkiego zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości każdego z obu państw“.

Przed zawarciem układu oba rządy postanowiły przeprowadzić dalsze rozmowy celem „dokładniejszego sprecyzowania różnych okoliczności, w których mogłaby powstać konieczność takiej pomocy“.

Wreszcie wzajemne zobowiązania Polski i W. Brytanii „nie będą stanowiły dla żadnego z obu rządów przeszkody do zawierania układów z innymi państwami w ogólnym interesie konsolidacji pokoju“.

Rozpatrując tę deklarację trzeba przede wszystkim stwierdzić, że jest ona ogólnikowa, a precyzje pozostawia układowi, jaki będzie zawarty. Oczywista ustalone zostaną w tym układzie te wszystkie wypadki, w jakich układające się mocarstwa będą niosły sobie pomoc zbrojną.

Porozumienie polsko-brytyjskie dowodzi, że Londyn odstąpił od swojej dotychczasowej linii politycznej w sprawie utrzymania pokoju w Europie i uznał, że nie można ograniczać się tylko do Zachodu, pozostawiając bieg wydarzeń na Wschodzie własnemu losowi. W. Brytania nigdy nie interesowała się dotychczas wschodem Europy w sensie ściślejszego angażowania się w istniejący tu układ stosunków politycznych. Popularne powiedzenie głosiło, że „granice W. Brytanii znajdują się na Renie“, a więc ustalało zainteresowania W. Brytanii jedynie do pogranicza Francji, Belgii i Holandii z Niemcami. Klasycznym dowodem takiej polityki angielskiej było niefortunne Locarno.

Obecnie W. Brytania doszła do wniosku, że interesy jej uzależnione są od sytuacji politycznej w Europie wschodniej, że nie jest jej obojętnym, co dzieje się nad Wisłą. Tak zasadnicza zmiana poglądów nie wydaje się ani grą taktyczną ani tymczasowym posunięciem. Jest to zmiana trwała, uznająca bezsporny pogląd, reprezentowany zawsze przez politykę polską, że nie można oceniać według podwójnych i odmiennych założeń sytuacji politycznej na zachodzie i na wschodzie Europy.

Ważnym momentem jest tu dwustronność i wzajemność układu. Porozumienie nie jest skierowane przeciwko jakiemuś innemu państwu, a ma na celu jedynie defensywne ustalenie gotowości wzajemnej obrony interesów partnerów. Polska, reprezentując potężne walory, uznana została przez W. Brytanię za godnego sprzymierzeńca.

Pozycja mocarstwowa Polski i jej prestiż w Europie doznały kolosalnego wzmocnienia, co uwidoczniło się już w ocenie porozumienia polsko-brytyjskiego przez opinię państw europejskich. Przez zawarcie tego porozumienia Polska stała się jednym z decydujących czynników w polityce europejskiej.

Na tle zachwianej równowagi w Europie porozumienie pomiędzy Londynem a Warszawą występuje jako czynnik, który tę równowagę przywraca. Nie zagrażając nikomu oba mocarstwa stwierdziły, że uznają współzależność, jaka istnieje pomiędzy ich wzajemnymi interesami. Jasne i publiczne stwierdzenie takich poglądów zmusza do liczenia się z układem polsko-brytyjskim jako z nowym instrumentem polityki.

Deklaracja wyraźnie akcentuje, że nie jest wymierzona przeciwko nikomu. Tym samym nie narusza ona ani w niczym nie zmienia naszych dotychczasowych paktów z Niemcami i z Sowietami. Zasadnicza linia polityki polskiej, polegająca na samodzielności działania i nie wiązaniu się z innymi w jakieś bloki, została więc zachowana i będzie nadal jednym z podstaw praktycznej działalności politycznej.

Uznając wielkie walory porozumienia polsko-brytyjskiego, nie możemy wszakże zapominać, że przede wszystkim winniśmy rozbudowywać własne siły i liczyć w chwilach krytycznych tylko i wyłącznie na siebie. Takie poczucie i taka postawa moralna cechują nasze społeczeństwo. I to właśnie jest najcenniejszym elementem, bo wypływającą z niego konsekwencją jest gotowość wojenna narodu i zdecydowana wola zwycięstwa.

Deklaracja polsko-brytyjska i rozmowy min. Becka w Londynie wysunęły się na czoło zainteresowań politycznych w świecie. Zainteresowanie to nie ustępuje i obecnie, chociaż w stosunkach politycznych doszło do nowego zaognienia na tle akcji włoskiej w Albanii.

*

Stosunki włosko-albańskie układały się zawsze w płaszczyźnie ścisłej współpracy. Włochy w znacznej mierze przyczyniły się do stabilizacji albańskiej waluty, udzielały Albanii pożyczek, uważając ten kraj na teren swoich gospodarczych i politycznych wpływów.

Akcja zbrojna Włoch przeciwko Albanii i zajęcie całego terytorium oraz ustalenia nowego porządku jest wynikiem pewnych oporów, jakie ujawniły się ze strony króla Zogu i rządu albańskiego przeciwko dalszym włoskim żądaniom. Mianowicie Włochy dążyły do uzyskania nowych koncesyj i rozszerzenia na swoją korzyść postanowień układu włosko-albańskiego z r. 1927. Układ ten i tak pod pewnym względem kwestionował niezależność polityczną i niepodległość Albanii, gdyż



przyznawał Włochom poważne przywileje.

Gdy król Zogu opierał się włoskim żądaniom Mussolini posłał do Albanii włoskie dywizje. Król Zogu utracił koronę. W Tiranie powiewają włoskie sztandary, a albańska konstytuanta ofiarowała koronę królowi Włoch i cesarzowi Abisynii. Albania jest już prowincją imperium Włoch faszystowskich.

Oczywiście nie chodziło tu Włochom o zdobycie niewielkiego skrawka terytorium. Istota zagadnienia tkwi w strategicznej roli Albanii, będącej drugim brzegiem cieśniny Otranto. Obecnie Włochy panują całkowicie nad cieśniną, będącą bramą Adriatyku, a tym samym morze Adriatyckie, owa „zatoka“ Morza Śródziemnego, jak mówił Mussolini nie tak dawno, stało się morzem włoskim. Wschodni brzeg „buta“ włoskiego jest więc zabezpieczony. Na Adriatyk nie przedostaną się żadne okręty nieprzyjacielskie.

Zajęcie Albanii przybliżyło Włochy do państw bałkańskich. Jugosławia i Grecja nie wykazują większych obaw, gdyż uzyskały zapewnienia Mussoliniego, że interesy ich zostaną uszanowane, a Rzym nie zamierza naruszać niepodległości i integralności terytorialnej tych państw.

Anglia i Francja widzą w posunięciu Rzymu naruszenie równowagi sił na Morzu Śródziemnym, chociaż zgłosiły brak zainteresowania sprawę Albanii. Podjęte przez Paryż i Londyn zarządzenia wojskowe mają na celu jedynie przestrzec Włochy przed ewent. dalszymi próbami rozszerzania swoich wpływów w drodze aneksji obcych terytoriów. Anglia i Francja wysuwają też żądanie wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii, co ma być ze strony Mussoliniego dowodem, że nie żywi zamiarów nieprzyjaznych. W Londynie i Paryżu silnie też podkreślają, że oba mocarstwa nie zgodzą się na dalsze zmiany na Morzu Śródziemnym.

Jak widzimy, atmosfera polityczna w Europie wciąż jest naprężona. Państwa „osi“ atakują poszczególne pozycje, zdobywając je bez sprzeciwu ze strony innych mocarstw. Równocześnie wszakże odbywa się prawdziwy wyścig zbrojeń, który nie wróży nic dobrego. Kocioł bałkański już dymi. Niebezpieczne to znaki dla pokoju.

J. Białasiewicz

DLA UŻYTKU ŚWIETLIC

Oswobodzenie Wilna

Wspomnienia uczestników sprzed 20 lat

Wczesny ranek 19 kwietnia 1919 r. Sztab grupy jazdy Beliny stanął w żydowskim domku na przedmieściu Wilna. Konie zaprowadzono wtył, a brać ułańska, głodna, niewyspana, już była w mieście, już niespodzianym napadem zajęła dworzec kolejowy, biorąc parę tysięcy jeńców, już posuwała się wzdłuż ulic, od Ostrej Bramy i dworca ku katedrze.

Bolszewicy, nie spodziewający się początkowo niczego, pozwalali się „asować" bez oporu. Jednakże ochłonęli później i zaczęli się bronić ostrzej, tak, że z biegiem godzin sytuacja stawała się coraz dla nas trudniejsza. Oddziały nasze szły w miasto i nikły, topniały w sieci ulic. Dowodzenie stawało się coraz trudniejsze. Walka uliczna najmozolniejsza, najbardziej demoralizująca żołnierza, straciła cechy zorganizowanej bitwy, nabierała natomiast charakteru rozproszonych, mało skoordynowanych wysiłków, wymagających olbrzymiej pracy nerwów i woli.

Nie jest ani miłą ani łatwą rzeczą poruszać się naprzód ulicami, wzdłuż płynie fala kul karabinów maszynowych, a prócz tego niewidzialny wróg, ukryty w oknach kamienic ogniem zgóry razi atakujących. Sypie się tynk z gęsto ostrzeliwanych domów, rozpryskuje się bruk pod nogami. Trzask broni ręcznej gęsto siecze powietrze.

Do sztabu przychodzą meldunki. Meldunki niedobre. Opór bolszewików wzrasta. Trzeba odwodów, — odwodów tych już nie ma. Przychodzą wieści o stratach, jak zawsze przesadzone. Dorożka wiezie rannego w nogę majora Jabłońskiego (zginął później w roku 1920). Strzelają dwie armaty — cała nasza artyleria.

Właściwie należałoby dać rozkaz odwrotu, gdyby nie nadzieja, że pociąg, wysłany zaraz po zajęciu dworca w kierunku Lidy, przyjedzie z piechotą, która została za nami w tyle o dwa dni marszu.

Popołudniu walka pochłonęła już wszystkie nasze siły. Dowództwo nie może już wzmocnić frontu żadnym oddziałem. Nerwy ludzkie, te nerwy przemęczone, doprowadzone do ostatnich granic wytrzymałości lada chwila odmówią posłuszeństwa.

A miasto?

Miasto jest przedziwne. Cała zgnębiona bolszewickimi rządami ludność jest na ulicach. Jakby straciła poczucie niebezpieczeństwa. Gdzieś u wylotu Zamkowej na plac Katedralny żołnierze zrobili z brukowców coś w rodzaju wnęk strzeleckich czy zarysu okopów. Leżąc, strzelają ku „prospektowi". I do tych leżących żołnierzy podchodzą dziewczęta wileńskie, częstując ich kiełbasą i święconem, boć przecież to pierwszy dzień Wielkiejnocy. Ta bitwa jest naprawdę świętem. Na ustach szczęśliwe uśmiechy, w oczach łzy rozradowania. Nasze wojsko, nasi ułani!...

To nic, że tu i owdzie leży zastygły w ostatnim odruchu żołnierz, czasami cywil. To nic, że tu i owdzie czerwona i lepka kałuża krwi świeci kroplami, znaczy ślad po odniesionym już na tyły rannym. I nic, że powietrze pełne jest przeraźliwego pojęku ciężko lecących pocisków, które z hałasem odbijają od murów miasta kawałki tynku. To wszystko nie znaczy nic wobec tego najważniejszego, że polskie wojsko nagle, niespodzianie, jak cud świąteczny znalazło się w mieście, że bije i przepędza najeźdźców, że weszła do miasta radość żywa, młoda, pełna energii i zapału, brawury i bohaterstwa.

Major Zaruski, który pierwszy zajął dworzec, pcha naprzód swoich żołnierzy.

Major Orlicz-Dreszer, ogromny i piękny, usiłuje sforsować Zielony Most, przepływa wpław Wilje, cudem prawie unika śmierci.

A jednak dłużej utrzymać walki nie sposób. Zbyt nas jest mało. Jesteśmy spychani coraz mocniej przez przeciwnika, któremu widocznie przychodzą na pomoc posiłki.

Oddać miasto z powrotem, oddać bodaj na kilka tylko godzin — o tym myśleć trudno. Jakież straszne wrażenie wywarłaby taka decyzja na ludność, jakichż zbrodni rozbestwionej zemsty można się spodziewać ze strony wroga.

A jednak...

I w ostatniej chwili, u progu ponurego momentu, gdyż siła rzeczy każe się decydować na krok najcięższy, gdzieś z oddali cieniutką strugą przeszywa powietrze ostry gwizd lokomotywy.

Nasi

Istotnie, meldunek to potwierdza. Przyjechał batalion piechoty Langnera. Wysypuje się bractwo z wagonów wypoczęte, dobrze odżywione, doskonale wyekwipowane. Spokój, wytchnienie, poczucie bezpieczeństwa i pewności siebie. Nie oddamy Wilna.

Strzelanina, słabnąca z każdą chwilą, znów staje się silniejsza, aby w następstwie, śród zapadającego wieczoru, powoli umilknąć zupełnie. Ściągają naszych ułanów. Oczy bezsenne, czerwone, twarze zmordowane, brudne, ruchy nerwowe, rozgorączkowane — w oczach światło zwycięstwa. Nie oddamy Wilna! Komendant może spokojnie przyjechać do swego ukochanego miasta. Nie zrobiliśmy mu zawodu...

Istotnie...

Tłumy niezmierne ustawiły się długim szpalerem wzdłuż ulic. Na placu przed dworcem ścisk, tłok i radość. Marszałek Józef Piłsudski na kasztance, wśród wiwatów, krzyków uniesienia, radości przejeżdża ulicami miasta, w którym niegdyś uczęszczał do szkoły, w którym uczył się „być jak otchłań w myśli niedościgłym". Dziś wjeżdża jako triumfator, jako Wódz Naczelny wojska, które sam stworzył i poprowadził do boju.

Patrząc w oczy Wodza tysiące oczu prześwietlonych radością, nabrzmiałych tęsknotą, przepełnionych zachwytem. Więc to on! Wybawiciel — a przytem swój, bliski, kochany „tutejszy".

Wolno, uroczyście posuwa się pochód. Migocą chorągiewki ułańskie, błyszczą bagnety zwartych szeregów piechoty, tupocą miarowo kopyta końskie i buty żołnierskie.

Przez tłum przelatują okrzyki, westchnienia — chwilami staje się zdumiona, uroczysta cisza.

I ta cisza, co falą wzruszenia ściska gardła, cisza, co łzy z oczu wyciska, najgłębiej może oddaje treść tego dnia, który wszystkich obecnych, żywych i zabitych w walkach o Wilno, przeniósł na skrzydła historii.

Janusz Jędrzejewicz

*

Szóstego kwietnia 1919 roku ruszono marszem na Wilno.

Przydzielony byłem wówczas do t. zw. misji Naczelnego Wodza, którą między innymi tworzyli ówczesny kpt. Walery Sławek, obecny minister Prystor, p. Jan Piłsudski, p. Witold Abramowicz, p. Janusz Jędrzejewicz, p. Zygmunt Nagrodzki.

Byli to wszystko ludzie od wielu, wielu lat bliscy Marszałkowi Piłsudskiemu, przeznaczeni przezeń do objęcia różnych funkcyj po odebraniu Wilna z rąk bolszewickich.

A termin odzyskania miasta był wyznaczony dokładnie co do joty: Wielkanoc mieliśmy spędzić w Wilnie.

Żołnierz polski czuł, że musi swemu Ukochanemu Wodzowi w prezencie Wielkanocnym zwrócić Jego drogie Wilno.

Pamiętam, gdyśmy w ciągu naszej podróży zatrzymali się w Szczuczynie, w pałacu książąt Druckich - Lubeckich, gdzie była nasza kwatera; kpt. Sławka odwiedził płk. Belina i długie toczył z nim rozmowy.

Po jego wyjeździe kapitan powiedział nam kategorycznie:

— Jajko wielkanocne zjemy w Wilnie.

I rozpoczął się wówczas ten marsz forsowny, bezprzykładny, trwający dnie i noce.

We wsi Myto zjawił się niespodzianie Marszałek Piłsudski i na małym moście odebrał defiladę. Patrzył ze wzruszeniem na piechotę Rydza - Śmigłego, na dzielnych kawalerzystów Beliny i Zaruskiego. Żołnierze, wpatrzeni z uwielbieniem w twarz Wodza, w jego kochane oczy i dopiero siwiejące wówczas przed 11 laty — wąsy, czuli, że nie mogą zawieść Jego wiary.

I nie zawiedli.

W ostatnią noc, w przeddzień Wielkiej Soboty, marsz trwał nieustannie. Wśród grobowej ciszy i tłumionego tupotu końskich kopyt i miarowego kroku piechurów — posuwaliśmy się nieuchronnie naprzód. Naprzód ku Wilnu. Nie wolno było rozmawiać, a tym mniej palić papierosów.

Raz wraz, jak huragan, mijali nas oficerowie łącznikowi i konni, pytając, kto jedzie.

— Misja Naczelnego Wodza — padało półszeptem w ciszę nocną.

Koło 4-ej nad ranem (jeśli mnie pamięć nie myli) w Bieniakoniach zatrzymaliśmy się na dłużej. Przyszły niepokojące wieści spod Wilna. Dopiero potem ruszyliśmy dalej.

Wiadome już się stało, że pierwsi ludzie Orlicz - Dreszera, jak wicher wdarli się do miasta i sterroryzowali przerażonych bolszewików, że nadciągnęły potem dalsze siły Zaruskiego, Beliny, a następnie przyszła z decydującą pomocą piechota Rydza - Śmigłego.

Nad ranem weszliśmy ostatecznie do Wilna. Mimo raz wraz rozlegających się odgłosów strzałów, ludność wylegała na ulice. Entuzjazm panował nieopisany. Bezprzykładne dowody zachwytu nad wojskiem polskim, które tu po raz pierwszy widziano od czasów Napoleońskich.

Miasto kipiało. Tłumy olbrzymie przeciągały przez ulice, dążąc ku wąskiej uliczce Ostrobramskiej, by przed cudownym obrazem podziękować Matce Boskiej za cudowne przyprowadzenie wybawców.

Te klęczące na bruku ulicznym tłumy rozmodlone — były niezapomnianym obrazem.

W drugi dzień świąt przybył Wódz Naczelny, Piłsudski, stęskniony do swych chłopców-żołnierzy i swego Wilna.

Podróż Marszałka była chyba najtriumfalniejszą w jego życiu: gdy od dworca kolejowego ruszył ono ku miastu, tłumy pędziły za nim chodnikami i jezdnią aż na ulicę Trocką, gdzie w pałacu Tyszkiewiczów miał kwaterę.

Tłumy pędziły za nim, a on, jak orzeł z rozpostartymi skrzydłami, jak wicher ponad falą ludzką, rwał naprzód i naprzód.

Triumfalny wjazd Marszałka był równie wielką i niezapomnianą dla Wilna chwilą, jak na dwa dni przedtem wyzwolenie z bolszewickich szponów.

E. Świerczewski

MEBLE nabywać należy w nowootworzonej wytwórni chrześcijańskiej STANISŁAWA MORAWSKIEGO Gabinety, sypialne, stołowe, oraz sztuki pojedyńcze Salon pokazowy: Al. Jerozolimskie 29 m. 15 (I-sze piętro wprost bramy). Meble okazyjne: Świętokrzyska 5. UWAGA! Zamieniamy stare meble na nowe

MEBLE GWARANTOWANE KOMPLETY, SZTUKI POJEDYŃCZE na dogodnych warunkach W. KORULSKI i S-ka
ZAMIENIAMY STARE MEBLE—NA NOWE Nowy-Świat 61 (pierwsze piętro front) nad sklepem Bat'a OKAZJE

KRAWIEC WOJSKOWY I CYWILNY FR. BAŃKOWSKI
Warszawa, Nowy Świat 34, tel. 5.20-29 Firma chrześcijańska
Wykonywa zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Poczta i telegraf I Korpusu Polskiego na Białorusi

W marcu 1939 r. upłynęła 21 rocznica zorganizowania poczty I Korpusu Polskiego na Białorusi. To też tym wszystkim, których interesuje historia poczty polskiej, oraz licznym miłośnikom filatelistyki podaję parę ciekawych, mało znanych faktów pierwszej połowy roku 1918.

Zanim jednak przejdę do tematu głównego, należy przedstawić choćby pobieżnie schemat organizacji administracji ogólnej na terytorium, zajętym przez I Korpus Polski (około 19.000 km. kw.).

Z chwilą ukończenia zwycięskich walk Korpusu, które pomimo dzielącego kordonu wojennego odbiły się głośnym echem po całej Polsce, Dowództwo Korpusu przystąpiło do reorganizacji wojska, po czym nastąpiła właściwa i wydajna praca tworzenia kadr dla przyszłej Armii Polskiej.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem owego czasu, to sprawa zorganizowania władz cywilnych. Punktem centralnym, z którego wydawano na kraj białoruski rozporządzenia władzy administracyjnej Korpusu, była twierdza z trzydziestotysięcznym miastem, Bobrujsk n/Berezyną.

ADMINISTRACJA

Przy Dowództwie Korpusu utworzono zarządy: gospodarczo - finansowy, administracyjny i techniczny z odpowiednimi wydziałami.

Na czele zarządów i wydziałów stanęli naczelnicy i szefowie, mianowani przez dowódcę Korpusu, wszystkie zaś zarządy pozostawały pod kierownictwem pomocnika dowódcy Korpusu do spraw cywilnych. Kraj podzielono na 6 okręgów administracyjnych, a mianowicie: Urzecki czyli Słucki, Hłuski, Bobrujski, Rohaczewski, Świsłocki i Mohylowski. Okręgi podzielono na 32 gminy. Na czele okręgów i gmin stali komendanci okręgów i gmin. Dalsze rozkazy koordynowały prace zarządów cywilnych.

POCZTA

Wydanie rozkazu o uruchomieniu poczty już po zakończeniu działań wojennych, było wynikiem szybkiego powrotu do warunków normalnych i ożywienia życia gospodarczego w miastach i osadach. Nawiązanie i ułatwienie miejscowej ludności stosunków handlowych i rodzinnych za pośrednictwem poczty w obrębie okupacji Polskiej, a więc przesyłanie wszelkiej korespondencji i przesyłek, stanowiły nader pilną i konieczną potrzebę.

Rozkaz dowódcy Korpusu rozszerzył kompetencje i zakres działalności poczty polowej, obsługującej dotychczas wyłącznie wojsko i przekształcił na pocztę cywilną, z usług której korzystała odtąd ludność miejscowa. Sam fakt utworzenia poczty cywilnej stał się możliwy dlatego, że wojska Korpusu po zdobyciu twierdzy Bobrujsk zawładnęły tam kompletnym urządzeniem poczty rosyjskiej oraz znacznym majątkiem telegraficznym i telefonicznym, zdobytym nieco później w Mińsku Litewskim.

TELEGRAF I TELEFON

Dnia 4 maja 1918 r. oddano do publicznego użytku telegraf i telefon międzymiastowy, oraz ustalono wysokość opłat telegraficznych i telefonicznych. Korpus posiadał 10 urzędów pocztowo - telegraficznych z centralą w twierdzy Bobrujsk oraz w Bobrujsku, Żłobinie, Rohaczewie, Mohylowie, Paryczach, Urzeczu, Osipowiczach, Hłusku i Swisłoczy.

W prowadzeniu urzędów posługiwano się przepisami rosyjskimi.

Dowódca Korpusu zatwierdził odpowiednie etaty, a na stanowiska zarządzających urzędami pocztowo-telegraficznymi mianował urzędników wojskowych odpowiednich rang. Personel składał się z urzędników wojskowych, oraz stałych i najemnych urzędników i pocztylionów. Urzędnicy wojskowi pobierali pensję z kasy polowej, urzędnicy zaś nie mający stopni wojskowych oraz pocztylioni — z kasy okupacyjnej. Pracownicy pocztowi byli umundurowani. Pocztę i telegraf podporządkowano Służbie łączności Sztabu Korpusu. Naczelnik Poczt i Telegrafu podlegał pod względem służbowym Ogólnemu Kierownictwu Służby łączności Sztabu Korpusu z pozostawieniem samodzielności gospodarczej i wewnętrznej, a pod względem technicznym inżynierowi Korpusu.

W skład Służby łączności wchodziły oddziały następujące: automobilowy, motocyklistów, rowerzystów, elektrotechniczny, telefoniczny, poczta konna, poczta i stacja radiotelegrafu.

POCZTA KONNA *)

Poczta Konna zaczęła funkcjonować od czasu formowania I Korpusu Polskiego w sierpniu 1917 r. Czynności polegały na dostarczaniu rozkazów Sztabu Głównego do poszczególnych formacyj Korpusu. Pocztylionami byli doborowi kawalerzyści, zaprawieni w licznych bojach na froncie niemieckim. Przez pewien czas Oddział pocztylionów nosił oficjalną nazwę „Oddziału Inwalidów“ z uwagi na to, że każdy z nich był przynajmniej raz ranny w czasie wielkiej wojny i posiadał 4 kolejne odznaczenia bojowe. Ostatni ich przydział w armii rosyjskiej — Sztab 38-go Korpusu.

Zahartowanie bojowe, odwaga i brawura, oraz t. zw. „spryt kawaleryjski“ predystynowały jeźdźca do należytego pełnienia trudnej służby pocztyliona.

Oddział składał się z dowódcy w randze porucznika, kilku podoficerów i osiemdziesięciu kilku szeregowych.

Pocztylionów delegowano do oddziałów I Korpusu Polskiego, stacjonowanych nieraz na dalekich obszarach Rosji. Trzeba się było przedzierać przez zanarchizowane miasta i wsie bolszewickie i to nie tylko konno, lecz wszelkimi środkami lokomocji. W tych warunkach wykonanie rozkazu należało do zadań bardzo niebezpiecznych, gdyż w razie zdekonspirowania, pocztyliona rozstrzeliwano na miejscu, a raniony z zasadzki na obcym terenie ginął, nie otrzymując z nikąd pomocy.

W krótkim czasie straty Oddziału w zabitych, rannych i przepadłych bez wieści były bardzo znaczne.

Kilku pocztylionów poległo w bitwie pod Toszczycą.

Po zakończeniu walk z bolszewikami poczta konna była wystawiana w razie potrzeby przez kawalerię.

Oddział nosił umundurowanie typu jazdy korpusu; różnica polegała jedynie na pomarańczowej barwie otoków.

*) W/g relacji d-cy oddz. por. J. Gorodeckiego.

RADIOTELEGRAF

W twierdzy była zainstalowana stacja radiotelegraficzna, z której korzystało Dowództwo Korpusu. Nadto Korpus posiadał Oddział Konny radiotelegrafu. Fachowcom udało się parokrotnie pochwycić telegramy nadawane z Paryża z wieży Eiffla i samym je nadawać w różnych kierunkach.

Przyczyną, uniemożliwiającą należyte wykorzystanie radio-telegrafu dla celów wojskowych, był podsłuch nieprzyjacielski (bolszewicki) oraz słaby zasięg fal.

Kiedy w lutym 1918 r. ofensywa niemiecka parła na wschód, zbliżając się równolegle do linii zajętej przez wojska polskie, Dowództwo Korpusu przeprowadziło pierwsze rozmowy radiotelegraficzne z dowódcą frontu niemieckiego, gen. Hoffmanem, w sprawie przepuszczenia przez front niemiecki delegacji Korpusu, udającej się do Warszawy, celem nawiązania kontaktu z Radą Regencyjną.

FILATELISTYKA

Dział filatelistyczny przedstawia się interesująco. Urzędy zaopatrzono w znaczki, posiadające charakter polski. W tym celu wykorzystano zapas znaczków rosyjskich, wydania z roku 1909 — 1917. Nadruk litograficzny I serii wykonany był w drukarni prywatnej, drugi zaś w drukarni Sztabu Korpusu w twierdzy Bobrujsk. Orzeł na tych znaczkach jest o wiele subtelniejszy i ma napis: „Pol. Korp.“ oraz cyfrę nowej wartości. Są to znaczki o wartości wyrażonej w walucie miejscowej, a mianowicie 3 kopiejki, 4, 5, 10, 15, 20, 25, 35, 50 i 70 kopiejek oraz II serii po 10, 35, 50 kopiejek i rublowe, ząbkowane i cięte.

Chociaż wydano znaczków ponad kilkadziesiąt tysięcy, zachowało się ich do naszych czasów niewiele. Szerszemu ogółowi znaczki poczty Korpusu są niemal zupełnie nie znane.

Oprócz znaczków pocztowych, wydano również z zapasów rosyjskich karty korespondencyjne z napisem „Pocztówka“. Po stronie prawej na znaczku rosyjskim widnieje orzeł polski z napisem u góry: „Poczta“, a niżej „Pol. Korp.“ po lewej orzeł polski oraz wartość: „10 kop.“. Muzeum poczty i telekomunikacji w Warszawie posiada kilkadziesiąt owych cennych eksponatów. Prócz 5-ciu znaczków o odmiennych rysunkach, zatwierdzoych przez dowódcę Korpusu, — a trzeba dodać, że istniało tylko 5 sztuk każdej odmiany próbnych nadruków, — widzimy tam jeszcze parę ciekawych błędodruków. Znaczki poczty I Korpusu Polskiego są notowane w katalogach firm filatelistycznych krajowych i zagranicznych.

Skoro mowa o znaczkach pocztowych, wspomnieć trzeba także, że zarząd cywilny wydał własne znaczki stemplowe, sprzedawane zainteresowanym i naklejane przez nich na podania, wnoszone do urzędów, i na rachunkach. Na znaczkach widnieje orzeł, wartość znaczka oraz napis: „Administracja Terenu Okupacyjnego Polskiego Korpusu — opłata stemplowa“.

WYNIKI PRACY ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ

Szybkie zorganizowanie władz centralnych i organów wykonawczych, a więc i uruchomienie sprawnie funkcjonującej poczty i telegrafu, świadczyło wymownie o zaletach administracji wojskowej, mającej na celu unormowanie i ułatwienie stosunków życiowych mieszkańcom miast i wsi. A przecież Korpus nie był przygotowany na stworzenie i samodzielne kierowanie administracją kraju o obszarze województwa z wszelkimi agendami administracji państwowej, nie było to bowiem jego celem. To też w tej dziedzinie dał się odczuwać brak specjalistów. Mimo wielu trudności, dokonano olbrzymiej pracy, wkładając w nią wiele wysiłku i energii.

I gdy pod rządami dowódcy Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, ludność Białorusi, oraz licznie zamieszkali tam Polacy, mając zapewniony ład i porządek czuli się bezpiecznie i mogli całkowicie oddać się codziennej swej pracy przy warsztacie i na roli, to po drugiej stronie Dniepru panował wszechwładnie chaos rewolucyjny, krwawy terror i anarchia.

Poczta Korpusu była pierwszą samodzielną pocztą Polską. Powinna przeto zająć zaszczytne miejsce nie tylko w chlubnych dziejach I Korpusu Polskiego, lecz i w historii poczty polskiej.

Na skutek zarządzonej demobilizacji I Korpusu Polskiego poczta i telegraf zakończyły czynności urzędowe z dniem 21 maja 1918 r.

DZIAŁALNOŚĆ BOJOWA POCZTOWCÓW

Przechodzę wreszcie do przedstastawienia działalności bojowej pracowników poczty, telegrafu i radiotelegrafu, bo i na tym polu pracy znaleźli się ludzie dzielni, z poświęceniem narażając swe życie dla dobra Ojczyzny.

W rozkazach dowódcy Korpusu czytamy: „pracownikom poczt i telegrafu oddziału miasta Mińska, którzy w czasie wszechwładzy bolszewickiej, narażając się na osobiste niebezpieczeństwo pomni o obowiązkach, które nakłada na nich imię Polaka, mieli zawsze na widoku dobro sprawy narodowej i pracą swą przynieśli wiele korzyści takowej sprawie, w imieniu Ojczyzny dziękuję“. (Następnie kilkanaście nazwisk mężczyzn i kobiet).

Inny przykład: urzędnik wojskowy telegrafu, Mościcki, był nagrodzony odznaką honorową, — amarantową wstążką, za czynione z narażeniem życia wywiady telegraficzne w czasach walki z bolszewikami.

„Wolontariusz - radiotelegrafista Zahorski, został nagrodzony amarantową wstążką za to, że towarzyszył przebrany za żołnierza niemieckiego porucznikowi Mosiewiczowi podczas pamiętnych dni zdobywania Mińska“.

Zaszczytnie wyróżniono sierżanta radiotelegraficznego oddziału, Feliksa Zawadzkiego, którego za okazane męstwo i energię podczas walk z nieprzyjacielem mianowano podchorążym.

Nie wszystkie nazwiska są tu wymienione. Byli przecież jeszcze inni — bezimienni bohaterowie pocztowi.

Napoleon Józef Hertz

Z posiedzenia Zarządu Gł. Federacji

Pod przewodnictwem prezesa, gen. Romana Góreckiego odbyło się 4 bm. plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Federacji PZOO., w którym wzięły udział 32 osoby.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego gen. Górecki, nawiązując do tragicznego zgonu ś. p. pułk. Walerego Sławka, członka prezydium honorowego Federacji, zaznaczył, że właśnie w dniu dzisiejszym miało się odbyć spowodowane przez Zarząd Główny Federacji na skutek licznych reklamacji związków sfederowanych posiedzenie Komitetu Krzyża i Medala Niepodległości, którego zmarły wczoraj pułkownik był przewodniczącym. Gen Górecki poświęcił gorące wspomnienie temu niestrudzonemu bojownikowi niepodległości i jednemu z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, a zebrani uczcili Jego pamięć przez dłuższą chwilę skupienia.

Skolei gen. Górecki zakomunikował, że ustalone zostały terminy zebrań władz federacyjnych: Rada Naczelna raz na 3 miesiące, Zarząd Główny raz na miesiąc, Prezydium pełne i Prezydium ściśle częściej w miarę potrzeby.

STOSUNKI Z ZAGRANICĄ

Przechodząc do sprawozdania z prac Prezydium od czasu ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego, gen. Górecki omówił najpierw stosunki z kombatantami innych krajów.

Jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie, to biorąc pod uwagę niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie Niemcy zgotowali delegacji Federacji P. Z. O. O. w lipcu ub. roku, w Rzeszy — można było wnioskować, że cała ich akcja obecna idzie w kierunku przyjaźni niemiecko-polskiej. Nie doszła do skutku rewizyta niemiecka w związku z przekazaniem Domku Magdeburskiego, której terminy ulegały dwukrotnemu odroczeniu, a obecnie inicjator tego daru nadburmistrz m. Magdeburga dr Markmann w ostatnim swoim piśmie do Federacji prosi, aby fakt przekazania Domku uznać już za dokonany bez udziału delegacji niemieckiej w tej uroczystości. Natomiast w drugiej połowie lutego odbyła się wizyta prezesa C. I. P.'u, J. K. W. Ks. Koburg-Gotha. Obszerne sprawozdania z tej wizyty zamieszczane były w organie naszym „Naród i Wojsko". Treść przemówień ks. Koburga i ambasadora Rzeszy v. Moltke'go, niezgodna z duchem powstałych wkrótce pociągnięć politycznych Rzeszy, świadczy, że plany i decyzje kanclerza Hitlera nie są znane ale nie tylko kombatantom niemieckim ale nawet oficjalnym przedstawicielom Rzeszy.

Stosunki z kombatantami **francuskimi** nie układały się dobrze. We Francji brak było zrozumienia dla spraw Polski. W kombatanckim czasopiśmie „Union Fédérale" René Cassin pozwolił sobie pisać o konieczności rozbioru Polski. W listopadzie 1938 r. w Paryżu nie dopuszczano kombatantów polskich do uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Wobec pojawienia się tego niesłychanego artykułu gen. Górecki zaprosił p. Couturon, prezesa Zw. Kombatantów Francuskich w Polsce, pokazując mu tę publikację. Był zrozpaczony. Natychmiast wysłał pisma do prezesa U. F. p. Henri Pichot'a i do prezesa okręgu Trosly-Breuil i przysłał nam do wiadomości treść wysłanych przez siebie listów.

Obecnie stosunki francusko-polskie zdają się polepszać. Henri Pichot, prezes Unii Federalnej zaprosił nas nawet na kongres tej organizacji. Nie weźmiemy w nim udziału. Wyślemy natomiast delegację na kongres Unii Narodowej Kombatantów (UNC). Z powodu najnowszych wypadków politycznych p. Couturon przysłał do gen. Góreckiego depeszę następującą:

„W tak trudnych godzinach, jakie obecnie przeżywamy, pozwalam sobie wyrazić Panu, Drogi Generale, w imieniu wszystkich kolegów nasz wielki podziw dla pełnej godności postawy narodu polskiego i nasze niewzruszone przywiązanie w waszej sprawie, która również jest i naszą i dla której jesteśmy zawsze gotowi bić się obok was".

Na depeszę tę gen. Górecki odpowiedział również serdecznie.

Kombatanci **węgierscy** w osobie prezesa ich Federacji, feldmarszałka Takach-Tolvaya przesłali nam gratulacje z okazji uzyskania wspólnej granicy i wystąpili z inicjatywą urządzania na granicy wspólnego spotkania kombatantów węgierskich z polskimi, które z powodów atmosferycznych uległo krótkiemu odrodzeniu. Nasza Federacja zaprosiła na 1-go czerwca do Polski 10 Węgrów na 6-dniowy pobyt, z czego chcemy, aby 2 dni przepędzili we Lwowie, t. j. stolicy ziem, o których się mówi, że są „ruskie". Pokażemy im również port gdyński, który z racji kierunku eksportu węgierskiego jest przecież do pewnego stopnia portem ekspansji węgierskiej.

W końcu ub. roku gościliśmy w Polsce również kombatantów **belgijskich** w atmosferze obopólnej wielkiej serdeczności. Belgowie mieli zamiar odbyć z Warszawy dalszą jeszcze podróż do krajów południowo-wschodnich, ale przeszkodziły im znane wypadki wrześniowe — do Pragi już nie dojechali.

W maju rb. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady Zarządzającej Fidac'u, na które Federacja wyśle swego specjalnego delegata. Na poprzednim posiedzeniu, nie mogła być, niestety reprezentowana, przez delegatów z Warszawy, gdyż posiedzenie było zwołane w stosunkowo krótkim czasie.

SPRAWY WEWNĘTRZNE

Jeżeli chodzi o sprawy „wewnętrzne" Federacji, to rozbijają się one na dwie grupy: stanowisko w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych i do ciał samorządowych.

W wyborach do ciał ustawodawczych Federacja żadnej określonej roli dla siebie nie brała, po za apelem do zrzeszonych, aby spełnili obywatelski obowiązek przez wzięcie udziału w głosowaniu. Nie wysuwała też żadnych sugestyj co do kandydatów, gdyż grupując w sobie związki o różnych kierunkach, nie chciała narzucać żadnych orientacji. Ograniczyła się tylko do pomocy natury raczej technicznej przez udzielanie lokałów komisjom wyborczym, pracę w tychże komisjach i t. p. Stanowisko to zostało zresztą uzgodnione z Szefem Obozu Zjednoczenia Narodowego.

SYTUACJA POLITYCZNA ZA GRANICĄ

W tym miejscu Prezes udzielił głosu obecnemu w przejeździe w Warszawie i zaproszonemu na to zebranie red. Smogorzewskiemu, który wygłosił referat o obecnej sytuacji zagranicznej, zastrzegając się z góry, że mówić będzie jako Polak, a nie jako sekretarz generalny CIP-u, w którym to charakterze towarzyszył w ostatnich dniach prezesowi CIP-u księciu Koburg-Gotha w podróży do Węgier, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i Grecji z wizytą do tamtejszych kombatantów.

Wytworzona ostatnio sytuacja ogólno-europejska — stwierdza red. Smogorzewski — jest poważna i tragiczna. Tragiczna dla słabych, a nie dla mocnych. Sytuacja Polski, jakkolwiek jest poważna — jest również i mocna.

Następnie red. Smogorzewski omówił sprawę międzypaństwowych i międzynarodowych organizacyj kombatanckich: FIDAC-u, CIAMAC-u i CIP-u, zdając przy sposobności sprawę ze swych ostatnich podróży z księciem Koburg-Gotha.

W dyskusji, jaka się przy tym punkcie zebrania wywiązała, zabierali głos pp. kpt. Wroncki i płk. Wecki, poczym uchwalono jednogłośnie rezolucję w formie apelu do kombatantów polskich, który podajemy na pierwszej stronie naszego pisma.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Sekretarz generalny Federacji mjr. **Ludyga-Laskowski** referuje bieżące sprawy organizacyjne:

a) Zarząd Główny zatwierdza uchwały Prezydium powzięte od dnia 21.IX. 38 r. do dn. 4.IV. 1939 r. — między innymi uchwalono przyjąć do Federacji na członków zwyczajnych:

Związek b. Żołnierzy Lekkiej Brygady na Wschodzie,

Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

b) Przekazane przez VIII Zjazd Walny Delegatów Federacji P. Z. O. O. wnioski znajdują się jeszcze w przepracowaniu, dotyczy to wniosku w sprawie skreślenia Zw. Żydów Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski oraz wniosku w sprawie rozszerzenia przywilejów dla b. wojskowych i pogłębienia nad nimi opieki.

W tej ostatniej sprawie zgłoszona została do Prezydium Zarządu Głównego uchwała przedstawicieli związków sfederowanych, powzięta na specjalnym zebraniu w Warszawie o zcentralizowanie akcji opieki i pomocy dla b. uczestników walk w ramach Federacji i o wystąpienie z tej racji i z racji prac p. w. do władz państwowych o przyznanie Federacji praw stowarzyszenia wyższej użyteczności państwowej. Zarząd Główny upoważnia Prezydium do szczegółowego zbadania zgłoszonego wniosku i do ewentualnego wszczęcia odpowiednich kroków.

c) Sprawa ponownego otwarcia prac Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości omawiana była dwukrotnie z przewodniczącym tego Komitetu ś. p. płk. Sławkiem. Trzecia konferencja wyznaczona była na dz. 3. b. m., jednak do skutku już dojść nie mogła. Rozmowy będą prowadzone jeszcze dalej, będą trudności prawne z uruchomieniem Komitetu, który skończył działalność 31.XII. 1937 r.

d) Sekretarz Generalny prosi, aby związki nadesłały odpowiedz na przesłane im pismo z pytaniami, ile będą mogły płacić jako składkę członkowską do Federacji. Wpłacane przez związki składki, mogące w sumie wynieść kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie byłyby obrócone nie na bieżące wydatki ale na budowę Domu Kombatanta w Warszawie. Mjr. Ludyga-Laskowski dla przykładu, jakie byłyby wpływy, podaje, że np. przy obciążeniu około 9 gr. miesięcznie od 500.000 b. wojskowych dałoby to rocznego dochodu około 50.000 zł.

ODZNACZENIA NIEPODLEGŁOŚCIOWE

Nawiązując do sprawy odznaczeń niepodległościowych, gen. Górecki zapewnia, że Prezydium dołoży wszelkich starań, aby sprawa ta była pomyślnie dla kombatantów załatwiona.

P. Twardowa prosi o zwrócenie uwagi na przyznanie odznaczeń kobietom śląskim, które należy przyciągnąć do organizacji, a które brakiem uznania ze strony władz są wielce rozżalone.

Gen. Górecki prosi o bliższe dane, stwierdzające niesłuszne pominięcia przy nadawaniu odznaczeń kobietom śląskim. Zwraca uwagę, że nagół przyznawanie odznaczeń jest niezmiernie sprawą trudną i delikatną, gdyż dane, wymagające odznaczenia, są nieraz bardzo nieścisłe, niemal mgliste, a tymczasem ustawa prawna, przewidująca nadawanie odznaczeń wymaga bardzo wyraźnych uprawnień ze strony kandydatów.

BUDŻET

Następny punkt porządku dziennego: sprawozdanie kasowe i budżet na rok 1939/40 przedstawił skarbnik generalny kpt. dr *Burghardt*, po którego referacie uchwalono:

a) preliminarz budżetowy zwyczajny na rok 1939 zamykający się sumą zł 495.050.

b) preliminarz budżetowy nadzwyczajny na rok 1939, zamykający się sumą zł 575.160.

c) nadwyżki budżetowe z roku 1938 użyć na częściowe odpisanie zadłużeń zarządów Federacyjnych, powstałych z racji udzielanych poprzednio dotacji,

d) zakupić ośrodek majątku Mosty k/Grodna o obszarze 123.93 ha z lasem i zabudowaniami za cenę zł 60.000 na warunkach: zł 20.000 gotówką; 20.000 pożyczka umarzana ratami w ciągu 31 lat oraz 20.000 zapisane na hipotece.

KOMENDA GŁÓWNA

Komendant Główny Federacji gen. *Jarnuszkiewicz* złożył sprawozdanie z akcji „p. w. rez." prowadzonej na terenie związków rezerwowych, przedstawiając jednocześnie dotychczasowe braki i potrzeby zaopatrzeniowe.

Większe uposażenie materialne przyczyniłoby się do lepszego funkcjonowania placówek szkolenia rezerw. Zdarzają się np. wypadki, że komendant jakiś placówki, pracując zresztą sam honorowo, nie może zebrać wyników swych usiłowań, gdyż brak mu absolutnie aparatu pomocniczego.

Gen. Górecki, nawiązując do sprawozdania powyższego zaznacza, że toczą się pertraktacje, mające na celu podwyższenie subwencji z M. S. Wojsk na prace Komendy Głównej.

DALSZE SPRAWOZDANIA

Zarząd Główny przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie:

a) urzędującego wiceprezesa płk. **Skorobohatego - Jakubowskiego** o przeprowadzonych inspekcjach zarządów wojewódzkich Federacji.

b) przewodniczącego wydziału oszczędnościowo-ubezpieczeniowego płk. *Barzykowskiego*, przy którym to punkcie gen. Górecki podkreślił, że połowa dochodów Federacji jest oparta na wpływach z ubezpieczeń w P. K. O. — a więc można powiedzieć, że w połowie Federacja jest instytucją samowystarczalną. Z państwowego zaś punktu widzenia trzeba wziąć pod uwagę znaczenie, jakie stanowi wpłata dla kapitalizacji wewnętrznej 20 milionów zł. i to na kredyt długoterminowy, bo na 20 lat.

c) przewodniczącego sekcji kulturalno-społecznej mec. **Radlickiego.**

Na zakończenie obrad gen. Górecki zapowiedział zwołanie Rady Naczelnej w miesiącu czerwcu br.

CHOĆ CHODZIM TERAZ KOŁO CHATY...

Choć „chodzim teraz koło chaty",
Lecz nasze dłonie już trzymały,
W kurzawie krwi i w tęczy chwały:
Karabin, szablę i granaty...

My, rodzin teraz żywiciele
I w pługach słońce nam się żarzy,
Lecz wróg niech tknąć się nas nie waży!
W żołnierza każdy wnet się wcieli!

By bronić krwawo swe siedlisko,
W okopy ziemne zejdziem nisko
I weźmiem celnie broń „do oka",
Jak Polska długa i szeroka!

Al. Anik-Nikończuk

Obrońcy Ojczyzny w pierwszym szeregu

Warszawa

Weterani 1863 r.

Generalny komisarz Pożyczki Przeciwlotniczej, gen. Berbecki miał niezwykłą wizytę.

Na trzecie piętro jego biura w lokalu LOPP weszli z trudem dwaj przeszło dziewięćdziesięcioletni staruszkowie, weterani 1863 r., prowadzeni i podtrzymywani przez przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Weteranów, by spełnić swój obywatelski obowiązek. Ci bowiem najstarsi żołnierze niepodległości nie chcą nigdy pozostać w tyle, gdy trzeba przyjść państwu z pomocą — zgłosili się więc i teraz ze swą subskrypcją.

Gen. Berbecki przyjął z całą serdecznością obu weteranów pp Malewskiego i Milczarskiego i wdał się z nimi w rozmowę, opartą na wspomnieniach rodzinnych o roku 1863 i 1831, ojciec bowiem i dziad p. generała też brali udział w tych powstaniach.

Nie mogąca opuścić Schroniska para sędziwych weteranów: 101-letni p. Cegłowski i 96-letnia p. Fabianowska złożyli swoje oszczędności na Pożyczkę za pośrednictwem jednej z opiekunek.

Puławiacy i Sybiracy

Na apel Federacji P. Z. O. O. Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich formacji Puławskiej wspólnie z Zarządem Stołecznym Związku Sybiraków zwołał zebranie manifestacyjne swych członków dn. 5. br. na którym po przemówieniu kol. H. Heinricha piękne przemówienie wygłosił kol. płk. Skorobohaty-Jakubowski, poczym po wysłaniu depesz do p. Prezydenta RP i do Naczelnego Wodza uchwalono następującą rezolucję:

Legioniści Polscy formacji Puławskiej na Zebraniu Manifestacyjnym zwołanym dn. 5.4. 39 r. przez Zarząd Okręgowy Stołecznego Związku, stwierdzają: że bagnetem w krwawych zapasach wojennych w latach 1914—1917 przyczynili się do wykreślenia granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mając wielki zaszczyt bronić potym w szeregach Armii Polskiej, pod wodzą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zdobytej wspólnym trudem żołnierskim Niepodległości utrwalając Ją przez zwycięskie szlaki bojowe; że wspaniałe Zwycięstwo Wojenne nad liczniejszym wrogiem, odnieśliśmy przez umiłowanie Ojczyzny i zespolenie Narodu, głęboko miłującego swoich obrońców: ukochaną Armię, zespoloną, jedną niezłomną wolą zwycięstwa!

Cudzego nie chcemy, a swego nie damy — zawsze gotowi na rozkaz Naczelnego Wodza bronić czynnie Polski Zjednoczonej, świadomej swej siły, mocarnej potęgą ducha i własnej, narodowej kultury.

Zjednoczeni duszą i sercem z Naczelnym Wodzem i Armią — ślubujemy trwać niezłomnie na straży Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pod hasłem wypisanym na sztandarach pułkowych „Honor i Ojczyzna“.

Dumni z rzeczywistości posiadania potężnego i silnego Państwa, całkowicie i w każdej chwili przygotowanego do odparcia zakusów śmiałków, godzących w całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, Legioniści Polscy formacji Puławskiej wyrażają głęboką wdzięczność i hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu, Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Panu Premierowi gen. Dr. Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu i Ministrowi Spraw Zagranicznych płk. Józefowi Beckowi, za niezłomne stanowisko, oparte na woli i sile Narodu Polskiego.

Pragnąc zadokumentować swą troskę o siłę orężną Armii Polskiej, deklarujemy nie tylko na terenach pracy zawodowej część swego dochodu na cele dozbrojenia Armii, ale i przez Związek zbiorowo subskrybujemy wspólnym koleżeńskim wysiłkiem finansowym, pożyczkę na Obronę Lotniczą Państwa, wzywając kolegów z innych Okręgów do wmożonej akcji subskrypcyjnej w imię Miłości Ojczyzny, która trwa i trwać będzie promieniście w sercach pierwszych bojowników o Niepodległość.

Zebranie zakończono apelem do subskrypcji Pożyczki Lotniczej, oraz odśpiewaniem „Roty“ wznosząc entuzjastycznie okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza i Armii Polskiej.

Zarząd Okręgu stwierdził, że członkowie Związku bezpośrednio subskrybowali dotychczas Pożyczkę Lotniczą na sumę ponad zł. 40.000.—, niezależnie jednak otworzył zbiorową międzykoleżeńską subskrypcję za pośrednictwem Związku.

Akcja subskrypcyjna trwa.

Kaniowczycy i Żeligowczycy

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków okręgu warszawskiego, poświęcone sytuacji ogólnej państwa w związku z ostatnimi wydarzeniami.

Zebrani po wysłuchaniu referatu prezesa okręgu płk. Pytla uchwalili przez aklamację następującą rezolucję:

„Łącząc się z całym społeczeństwem, nadzwyczajne walne zebranie uchwala:

1. Ze wszystkich sił dążyć do zjednoczenia całego społeczeństwa w pracy pozytywnej dla Państwa i jego obronności.

2. Przeciwdziałać na każdym kroku robocie destrukcyjnej obcych agentur, mających na celu — przez rozszerzanie fałszywych wieści wywołanie w kraju zamętu.

3. Poprzeć z najwyższą ofiarnością dążenia do dozbrojenia armii przez subskrybowanie „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej“, nawet przez najbiedniejszych członków związku.

Nadto uchwalono wysłać do Naczelnego Wodza depeszę następującej treści:

„My żołnierze kresowi, zgrupowani w związku Kaniowczyków i Żeligowczyków Okręgu Warszawskiego, zgromadzeni na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 3 kwietnia 1939 r., ślemy Ci, Wodzu hołd za twarde stanowisko wobec zakusów naszych wrogów. Mimo minionych 20 lat nie zapomnieliśmy jeszcze twardej służby żołnierskiej i na Twój rozkaz „maszerować“ ujmiemy w krzepkie jeszcze dłonie karabin.

Meldujemy posłusznie, że jesteśmy gotowi“.

Weterani b. Armii Polskiej we Francji

Zarząd główny w Warszawie Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji przesłał na ręce Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza pismo treści następującej:

Prezydium Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji na zebraniu w dniu 30 marca rb. powzięło jednomyślnie następującą rezolucję:

W chwili, gdy Europie zdaje się zagrażać niebezpieczeństwo nowej wojny, której krwawe zapasy będą być może rozgrywać się na ziemiach Polski, my, b. żołnierze armii polskiej we Francji, w pełnym zrozumieniu swych żołnierskich i obywatelskich obowiązków względem wyzwolonej ojczyzny, świadomi odpowiedzialności za całość granic, bezpieczeństwo Państwa, wolność i honor Narodu, ślubujemy Ci, Wodzu Naczelny, nasze bezwzględne posłuszeństwo oraz całkowitą gotowość na Twe rozkazy, składając równocześnie wyrazy naszej najgłębszej czci żołnierskiej.

Żydzi-niepodległościowcy

Związek żydów, uczestników walk o niepodległość Polski wydał następującą odezwę:

Obywatele Żydzi!

Rząd Rzeczypospolitej rozpisał pożyczkę na dozbrojenie Armii, na wyposażenie lotnictwa wojskowego i obronę przeciwlotniczą.

Po ostatnich wypadkach politycznych jasno widzimy, że pakty i umowy międzynarodowe nie posiadają tej wartości dla Państwa, jaką stanowi silna Armia i hart ducha jego obywateli, gotowych ponieść wszelkie ofiary mienia, krwi i życia w obronie niezależności Wolnej Ojczyzny.

W ubiegłym tygodniu całe społeczeństwo Polskie bez różnicy wyznań i narodowości wykazało, że patriotyzm Obywateli Polski jest niezawodny, a godność, poczucie honoru i nieustępliwa postawa stanowią groźną przestrogę dla wroga. Opierając się na patriotyźmie Obywateli, musi Polska w szybkim tempie dozbroić się technicznie, aby móc stawić czoła rozmaitym niespodziankom. W tym spółdziałaniu dla spotęgowania Zbrojnej Siły Państwa nikogo braknąć nie może. Idąc za najlepszymi tradycjami naszych pradziadów i dziadów, którzy w przełomowych chwilach powstań 1830 i 1863 r. podkreślili mieniem i życiem swoim nierozerwalną łączność z bohaterskim porywem wszystkich tej ziemi synów, winniśmy i my dzisiaj dać żywy dowód — wbrew wszystkim oszczerstwom i kalumniom — że sprawy polskie są również naszymi sprawami, że Wolność i Niepodległość Rzeczypospolitej są naszym Najwyższym Dobrem i nie masz takich ofiar, którychbyśmy dla tego Dobra nie ponieśli. Ubodzy i zamożni, wszyscy zgłaszajmy się do ofiarnej subskrypcji pożyczki, która ułatwi dozbrojenie naszej Armii. Nasz powszechny udział w dzisiejszej pożyczce stanowić będzie wyraz troski o Państwo Polskie, Najdroższy Skarb i Wspólne Dobro Jego Obywateli. Niech Żyje Potężna Rzeczypospolita Polska! Niech Żyje Armia Polska!

Związek Żydów
Uczestników
Walk o Niepodległość Polski

*

Dnia 30 marca br. odbyło się plenarne Zebranie Zarządu Okręgowego Stołecznego Związku Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski, na którym uchwalono rezolucję następującej treści:

Członkowie Okręgu Stołecznego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, którzy czynem swoim udowodnili w zaraniu wskrzeszenia Wolnej Rzeczypospolitej swoją miłość i przywiązanie dla Ojczyzny, zgłaszają się i dziś do apelu, pomni nauk i zleceń swego Wielkiego Nauczyciela i Wodza Józefa Piłsudskiego, staną wraz z całym Narodem w chwili potrzeby, by piędzi ziemi krwią synów Jej a więc i ich krwią zdobytej, nie oddać. Wierzą w wielką i mocarstwową Polskę, wspólną i sprawiedliwą Matkę wszystkich synów tej ziemi.

Członkowie Związku, pomni obowiązków obrony granic nienaruszalnych łączą się z całym społeczeństwem w wielkiej akcji obrony przeciwlotniczej i zobowiązują się do jak nadalej idących ofiar w celu powiększenia Armii Skrzydlatej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Do Marszałka Śmigłego-Rydza wysłano następującą depeszę:

Okręg Stołeczny Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski zgłasza swoją gotowość bojową i czeka na rozkazy Swojego Naczelnego Wodza.

Ociemniali Żołnierze

Zarząd ociemniałych żołnierzy R. P. w liście do Marszałka Śmigłego-Rydza donosi, iż przekazał na F. O. N. — 10.756.52 zł., która to kwota w najbliższym czasie będzie zwiększona do co najmniej 20.000 zł. Ponadto Związek zobowiązuje się, iż w dn. 5 kwietnia wpłaci z funduszów związkowych na pożyczkę lotniczą 10.000 zł., zaś każdy ociemniały inwalida, pobierający rentę—wykupi co najmniej jedną 100 zł. obligację.

Inwalidzi Wojenni

Zarząd gł. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. wznowił akcję zbiórki pieniężnej na FON. i jako pierwszą ofiarę wpłacił 2.000 zł.

W akcji zbiórki zadeklarowały wzięcie udziału wszystkie oddziały Związku.

*

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych i inwalidach członkowie Koła Warszawskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. zebrani w dn. 1 kwietnia na nadzwyczajnym walnym zebraniu stwierdzają, że w obliczu wypadków, jakie zachodzą na terenie międzynarodowym całe społeczeństwo powinno być przygotowane, by pod wodzą Marszałka Śmigłego Rydza odeprzeć jakiekolwiek zakusy na całość naszego Państwa.

Wróg zastanie nas w pogotowiu! Nie damy nawet najmniejszego skrawka naszej ziemi! Lecz bronić swej ziemi i swej niezależności, dyktować przeciwnikowi warunki a nie ulegać obcej przemocy, może tylko naród silny, naród dobrze uzbrojony.

Dlatego też z radością witamy ogłoszenie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — jako mająca na celu wzmocnienie naszej potęgi militarnej.

Członkowie Związku Inwalidów oświadczają, że wszyscy bez wyjątku poprą moralnie i materialnie subskrypcję pożyczki.

Jednocześnie wzywają społeczeństwo Warszawy, by ze swej strony wykazało zrozumienie dla powagi przeżywanych chwil przez najszybsze pokrycie w granicach maksymalnych rozpisanej pożyczki.

Ponadto zebranie to uchwaliło wysłać następującą depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza:

„Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych i inwalidach zgromadzeni na Nadzwyczajnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w obliczu nadciągających wypadków meldują Ci Panie Marszałku pełną gotowość żołnierską i obywatelską.

Inwalidzi Wojenni pomni na przelaną krew w walkach o Niepodległość i utrwalenie granic Polski — oświadczają, że czują się nadal w obowiązku czynnej obrony naszych granic dla tego proszą Cię Panie Marszałku, gdy z ust Twych padnie słowo „Wojna“ — byś mimo naszego inwalidztwa udzielił nam zaszczytu służby w armii czynnej.

Wodzu — czekamy“!

Oficerowie Rezerwy

Zarząd Główny ZOR. ogłosił w komunikacie Nr 2/39 następującą odezwę:

Koledzy.

Przeżywamy chwile o wybitnie historycznym znaczeniu. Państwa słabe i małe wykreślane są siłą obcą z karty Europy i giną w naszych oczach.

Siła staje się jedynym czynnikiem decydującym i jedynym źródłem prawa do samodzielnego bytu.

Obowiązkiem przeto naszym jako organizacji wojskowej dać widomy dowód zdecydowanej siły polskiej, siły która w razie potrzeby mogłaby

dyktować i decydować o prawach Polski do wielkości oraz do dalszego wzrostu jej potęgi.

W związku z tym wzywamy wszystkich naszych Kolegów oficerów i podchorążych rezerwy, ażeby:

1) bezzwłocznie sprawdzili swoją własną gotowość bojową i swoje przygotowanie wojenne, i to tak pod względem merytorycznym jak formalnym,
2) wytężyli wszystkie swoje siły, ażeby praca wojskowa na ich terenie nie doznała najmniejszej przerwy ani osłabienia, przeciwnie, ażeby prowadzona była tak w Związku jak w Organizacjach wojskowych w sposób jak najbardziej intensywny,
3) w miejsce powołanych do służwojskowej natychmiast przygotowali i dawali do powyższych prac odpowiednio przygotowanych i godnych następców,
4) przodowali w akcji propagandy i subskrypcji pożyczki przeciwlotniczej w sposób, któryby zagwarantował jak największe i jak najlepsze oraz najszybsze rezultaty,
5) bezzwłocznie wzięli udział w terenowych pracach L. O. P. P. w szczególności obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w sposób, któryby się przyczynił równocześnie do jej najwyższego udoskonalenia,
6) natychmiast wzięli udział w pracach Polskiego Białego Krzyża dla otoczenia serdeczną opieką szerokich rzesz powołanych do czynnej służby wojskowej, dla stworzenia jak najlepszych warunków do spełnienia tych wielkich zadań, do jakich zostali powołani,
7) zdecydowanie zwalczali rozsiewanie wiadomości nieprawdziwych, jako mogących zaszkodzić doskonałej zwartej postawie całego narodu polskiego, a pochodzących bezsprzecznie od obcych agentur,
8) szerzyli we własnych zespołach znajomość żywotnych zagadnień państwowych i w związku z tym przedyskutowali następujące tematy: a) sytuacja ludności polskiej w Niemczech, b) znaczenie Gdańska dla Polski, c)Pomorze, d) Prusy Wschodnie,
9) szerzyli w kraju i zagranicą kult dla Armii Polskiej i poczucie jej zdecydowanej wielkości i niezwyciężonej mocy,
10) dbali z jak największą pieczołowitością o zachowanie, utrzymanie i dalsze podniesienie wytworzonego w obliczu wypadków nastroju jedności narodowej, będącej warunkiem zasadniczym zwycięstwa.

Związek Oficerów Rezerwy w dalszym ciągu musi stanowić niespożyty trzon wszechstronnej pracy wojskowej, skierowanej na wytworzenie zdecydowanej i zwycięskiej mocy polskiej, tak, ażebyśmy mogli zameldować Naczelnemu Wodzowi, że oddając się bez zastrzeżeń pod Jego rozkazy zdolni jesteśmy do poskromienia buty naszych wrogów i do szerzenia — wszędzie i zawsze, gdzie tego zajdzie potrzeba — kultu i poszanowania dla wielkości i wieczystej siły Najjaśniejszej Rzeczypospolitej

Rezerwiści

Na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Rezerwistów, prezes min. Kościałkowski zreferował aktualną sytuację polityczną po czym sekretarz generalny red. Walewski omówił wskazania organizacyjne w chwili obecnej.

W wyniku obrad uchwalono deklarację, która wzywa do jak najżywszego udziału w subskrybowaniu Pożyczki Przeciwlotniczej.

Ze swej strony zarząd główny Zw. Rezerwistów i jego pracownicy deklarują na rzecz Pożyczki zł. 5.000.

Zarząd główny wzywa wszystkich swych członków do zwielokrotnienia pracy w szeregach organizacji, by móc w każdej chwili przyczynić się do pełnego i całkowitego zwycięstwa narodu i zespolonej z nim armii polskiej, na której czele stoi zwycięski wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

Województwo Pomorskie

FEDERACJA POMORSKA

Pomorski Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. wysłał do Naczelnego Wodza depeszę treści następującej:

„W poczuciu doniosłości przeżywanych chwil Pomorska Wojewódzka Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, skupiająca pod swym sztandarem Wielką Armię Rezerwową Pomorza w zgodnym, karnym ordynku i świadoma swej odpowiedzialności i siły, melduje Ci, Panie Marszałku jako Naczelnemu Wodzowi Sił Zbrojnych swą całkowitą żołnierską dyspozycyjność oraz gotowość do wszelkich ofiar".

OKRĘG MORSKI FED.

Na plenarnym zebraniu morskiego okręgu Federacji P. Z. O. O. w Gdyni wszyscy zebrani prezesi poszczególnych organizacyj kombatanckich postanowili podkreślić swą łączność z gdyńską brygadą Obrony Narodowej, wpłacając składki na nasze działko przeciwpancerne.

Placówka Gdynia Stow. Weteranów b. AP. we Francji wpłaciła na ten cel 30 zł., Zw. Rezerwistów Koło Śródmieście 50 zł., Zw. Ochotników 30 zł.

POWSTAŃCY I WOJACY

Zjazd delegatów Placówek Powstańców i Wojaków OK VIII, powiatu grudziądzkiego po referacie komendanta powiatowego Federacji por. rez. Oczachowskiego pt. „Człowiek charakteru i czynu" uchwalił wysłać następujący meldunek do Naczelnego Wodza:

„W obliczu wielkich przeobrażeń politycznych — gdy narody ościenne tracą wolność i niezależność — Powstańcy i Wojacy miasta i powiatu grudziądzkiego zebrani na swym dorocznym zjeździe delegatów Placówek, ślubują, uroczyście i meldują posłusznie, że wierni świętych tradycyj, gotowi są na każdy rozkaz Naczelnego Wodza — walczyć do ostatniej kropli krwi przeciw każdemu, ktoby interes Polski, Honor i Godność Narodu Polskiego ośmielił się naruszyć".

Uchwalono również rezolucje, wzywające sprzedawców i kolporterów pism do wstrzymania się od rozpowszechniania prasy wrogo do Polski ustosunkowanej.

POWSTAŃCY ŚL. GDYNIA

Grupa Miejscowa Związku Powstańców Śląskich w Gdyni, na zebraniu miesięcznym odbytym w dniu 1 bm. uchwaliła zamiast urządzenia obchodu z okazji 5-ciolecia istnienia Grupy wyasygnować ze swoich funduszów na dozbrojenie armii kwotę 100 zł. i wzywa równocześnie wszystkie organizacje niepodległościowe przynależne do Podokręgu Federacji w Gdyni do składania dalszych ofiar na wspomniany cel.

PODOFICEROWIE GRUDZIĄDZ

Na zebraniu Koła Powiatowego Og. Związku Podoficerów Rez. w Grudziądzu uchwalono następującą rezolucję:

Koło Powiatowe ZPR w Grudziądzu zdając sobie sprawę z doniosłości wydarzeń na terenie międzynarodowym i z roli, jaka przypada Polsce w udziale, meluduje Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Rzeczypospolitej, że wszyscy podoficerowie rezerwy miasta Grudziądza i powiatu grudziądzkiego gotowi są do największego wysiłku dla dobra Rzeczypospolitej. A gdy padnie rozkaz: „Maszerować" pójdą twardym krokiem żołnierskim po nowe zwycięstwa.

Tymczasem zaś manifestując swą wolę czynu niezależnie od indywidualnych ofiar złożonych przez poszczególnych członków Koła, Zarząd ze swych szczupłych składek członkowskich ofiarowuje kwotę 100 zł na ręce naszego ukochanego opiekuna pułk. Świtalskiego na Fundusz Obrony Narodowej wzywając wszystkie Koła Związku Podoficerów Rezerwy na terenie Ziemi Pomorskiej oraz wszystkich podoficerów rezerwy nie zrzeszonych a zamieszkałych na tej ziemi do tego czynu.

PODOFICEROWIE CHODZIEŻ

Zebranie nadzwyczajne Koła Zw. Podoficerów Rezerwy w Chodzieży zagaił prezes p. Piotrowiak, podnosząc potrzebę czujności i gotowości każdego żołnierza rezerwy, w razie potrzeby obrony granic naszych.

Zebrani wyrazili gotowość powrotu do szeregów czynej armii dla obrony kraju i uchwalili na FON kwotę 50.— zł. oraz subskrybować pożyczkę na obronę przeciwlotniczą.

Wojewodztwo Poznańskie

FEDERACJA WOJEWÓDZKA

W dniu 30 marca br. odbyła się w „Domu Żołnierza" w Poznaniu odprawa prezesów okręgowych, zrzeszonych w Federacji PZOO organizacyj b. wojskowych, prezesów Zarządów Powiatowych i Grodzkich Federacji oraz prezesów Kół Okręgu VII. Związku Oficerów Rezerwy Rz. P.

Przywódcy kombatanccy z terenu wielkopolskiego wykazali stoprocentową dyspozycyjność, stawiając się w komplecie na odprawę, zwołaną w trybie nagłym w ciągu 48 godzin.

Odprawę prowadził prezes Wojewódzkiej Federacji ppłk. rez. Chłapowski, który po scharakteryzowaniu politycznej sytuacji Polski omówił aktualne zadania organizacyj kombatanckich w obecnej chwili przełomowej.

Wytyczne współpracy sfederowanych związków z wojskiem przedstawił kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Sokołowski.

O programie szkolenia związków rezerw w zbliżającym się okresie letnim referował komendant Federacji ppłk. s. s. Królikowski. Z kolei zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję treści następującej:

„Kombatanci wielkopolscy, zrzeszeni w Poznańskiej Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w przełomowych czasach przeżywanych przez Naród Polski, oświadczają przez swych przywódców, zebranych na odprawie w Poznaniu w dn. 30.III. 1939 r., że stoją w pełnej gotowości bojowej przy Armii i Naczelnym Wodzu z niezłomną wolą bezwzględnego odparcia wszelkich zakusów na honor Narodu i całość Rzeczypospolitej".

Po wyczerpaniu programu odprawy prezes ppłk. rez. Chłapowski pożegnał w gorących słowach powołanego do Komendy Głównej Federacji dotychczasowego komendanta okręgowego ppłk. s. s. Królikowskiego, wyrażając mu serdeczne żołnierskie podziękowanie za jego niezmordowaną, uwieńczoną poważnymi wynikami pracę na terenie wielkopolskich związków rezerw.

Zarazem ppłk. Chłapowski powitał nowego komendanta w osobie znanego i cenionego na naszym terenie płk. s. s. Kluczyńskiego, b. długoletniego dowódcy gnieźnieńskiego pułku piechoty.

Okrzykiem na cześć Armii i Naczelnego Wodza zamknięto odprawę.

FEDERACJA GRODZKA

Z rozkazu prezesa Federacji Grodzkiej Poznań kpt. Głowackiego Józefa została zwołana w dniu 30 marca br. odprawa prezesów Związków, Stowarzyszeń i Kół kombatantów polskich z terenu miasta Poznania. Na odprawę zjawili się wszyscy prezesi. Po wydaniu instrukcji przez zwołującego odprawę uchwalono wśród burzy oklasków i odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi" depeszę do Marszałka Śmigłego Rydza następującej treści:

„Zebrani w dniu 30 marca br. na specjalnej odprawie zwołanej przez kpt. Głowackiego prezesa Zarządu Grodzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na stoł. m. Poznań — prezesi Związków, Stowarzyszeń i Kół byłych kombatantów polskich, zapewniają Cię, Panie Marszałku, że stać będą przy Tobie do ostatniego tchu i meldują posłusznie, że są gotowi odeprzeć na Twój zew każdy zakus, godzący w całość majestatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ślubują, że nie dadzą ani piędzi ziemi polskiej, broniąc jej do ostatniej kropli krwi.

Wielkopolscy kombatanci czekają Twojego rozkazu".

Prezydium Federacji Grodzkiej: kpt. Józef Głowacki, prezes, poseł na Sejm; kpt. Piotr Michalski, komendant grodzki, Bolesław Mayer, sekretarz.

POWSTAŃCY WLKP.

Nowy prezes Związku Powstańców Wielkopolskich kpt. rez. Z. Orłowski, wydał do ogółu powstańców Wlkp. następującą odezwę:

Powstańcy!

Jeszcze 20-ty rok przez nas wywalczonej Niepodległości nie minął, a już zaczyna jakaś złowroga, ukrycie działająca siła jej zagrażać.

To też mimowoli oczy całego narodu zwrócone są na znakomitą naszą armię. My powstańcy wielkopolscy, okryci chwałą naszego czynu historycznego, patrzymy ze spokojem i równowagą umysłu na kłębiące się chmury na horyzoncie politycznym i mimo pełnej wiary i ufności w siłę naszej armii, nie pozwolimy aby cały ciężar zadania w razie niebezpieczeństwa spadł na nią. Bez względu na to, z jakiej strony granice przez nas wykute miały by być zagrożone, chwycimy za broń z tą samą, co ongiś zaciekłością i nie tylko nie dopuścimy, aby dzieło nasze gdziekolwiek miało być naruszone, ale walczyć będziemy z taką samą wytrwałością aż do ostatecznego zwycięstwa!

To też z pełną gotowością oddania swego mienia i życia za honor i wolność Ojczyzny, z pewnością zwycięstwa — powstaniec wielkopolski podnosi przeciwko wrogowi swą zwycięską pięść wielkopolską i melduje Naczelnemu Wodzowi swemu swą gotowość bojową, czekając na rozkaz!

FEDERACJA KALISZ

Zarząd Pocztowej Federacji PZOO w Kaliszu wysłał do Naczelnego Wodza następującą depeszę:

Związki Kombatanckie powiatu Kaliskiego, zrzeszone w Federacji PZOO, w obliczu chwili, jaką przeżywamy, meldują Ci, Panie Marszałku, pełną gotowość na Twe rozkazy.

Zaprawieni w bojach o Wolność Polski, wrazie potrzeby staniemy do walki o utrzymanie Jej mocarstwowego stanowiska.

FEDERACJA ŚRODA

Zarząd Powiatowy Federacji w Środzie powziął następującą uchwałę:

„Kombatanci ziemi Średzkiej zrzeszeni w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na odprawie w Środzie w dniu 1.4. 39 r. ślubują przez swych przywódców, że świadomi swoich obowiązków wobec Ojczyzny w każdej sytuacji stojąc wiernie w pełnym pogotowiu bojowym przy Naczelnym Wodzu gotowi są złożyć ofiarę krwi imienia na każdy Jego zew.

LEGIONIŚCI PŁOCK

W dniu 2 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. Legionistów Polsk. w Płocku, na którym uchwalono:

1) saldo kasowe związku, oraz ofiary złożone przez członków przekazać na FON. i sprzęt PW.,
2) subskrybować pożyczkę przeciwlotniczą w możliwie najwyższym wymiarze,
3) wystąpić do władz Związku z projektem wprowadzenia stałego państwowego podatku na dozbrojenie,
4) wziąć żywy udział w propagandzie na rzecz pożyczki przeciwlotniczej i F. O. N.,
5) zintensyfikować prace w kierunku dalszego potęgowania wiary we własne siły i poczynania rządu,
6) gdy zajdzie tego potrzeba stanąć jak jeden mąż w szeregach niezwyciężonej armii polskiej.

Województwo Kieleckie

FEDERACJA WOJEWÓDZKA

Plenarne zebranie zarządu wojewódzkiej Federacji PZOO w Kielcach pod przewodnictwem prezesa wicewojewody Lutomskiego, uchwaliło przesłać Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi depeszę, zgłaszającą pełną gotowość poniesienia ofiar krwi i mienia dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Depesze o podobnej treści wysłały również zarządy kieleckiego okręgu Związku Legionistów, Peowiaków oraz zjazd delegatów kół kieleckiego okręgu Zw. Oficerów Rezerwy.

FEDERACJA SOSNOWIEC

W Sosnowcu i Dąbrowie odbyły się dnia 2 bm. manifestacyjne zebrania zwołane przez OZN., Federację PZOO i ZPZZ pod hasłem: „Zagłębie naprzód!"

W Sosnowcu przewodniczył p. Knapik, wiceprezes Federacji PZOO przemawiali: prez. Kaczkowski i prezes Zednoczenia PZZ podokręgu Zagłębia Dąbr. nacz. Nawrocki.

Na zebraniu w Dąbrowie Górn. przemawiał poseł Nowara.

Po przemówieniach uchwalono jednomyślnie rezolucję:

Zebrani na zgromadzeniu, zwołanym w m. Sosnowcu (Dąbrowie Górniczej) przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny oraz Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych stwierdzają, iż w chwilach, kiedy ważą się losy państw i narodów, Naród Polski stoi na straży swej ziemi ojczystej — zwarty i jednolity, gotów w jej obronie do największych ofiar mienia i krwi.

By powyższe słowa nie były pustym frazesem, zebrani postanawiają:

1) wziąć gremialny udział w rozpisanej przez Rząd Rzeczypospolitej — Pożyczce Lotniczej, mającej wzmocnić się zbrojną Polski;

2) zwalczać wszelkimi środkami szkodliwą dywersję plotkarstwa — przez obce agentury prowadzoną. Zagłębie naprzód! Niech żyje Polska! Niech żyje Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz!

Zarząd Państwowy Federacji PZOO w Sosnowcu wysłał następującej treści depeszę do Naczelnego Wodza:

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Zagłębia Dąbrowskiego melduje posłusznie swą bezgraniczną miłość żołnierską dla Pana Marszałka i oczekuje od Niego rozkazów.

FEDERACJA W CZĘSTOCHOWIE

Zarząd Powiatowy Federacji w Częstochowie wysłał do Marszałka Śmigłego-Rydza następującą depeszę:

„Zarząd Powiatowy Federacji PZOO w Częstochowie, melduje posłusznie żołnierską gotowość sfederowanych b. wojskowych bezwzględnego wykonania wszystkich rozkazów Pana Marszałka i poniesienia wszelkich ofiar na wypadek potrzeby".

FEDERACJA ZAWIERCIE

Depesza do Naczelnego Wodza:

„Federacja Związku Polskich Obrońców Ojczyzny powiatu zawierciańskiego oddaje swe mienie i zwarte szeregi do Twej, Panie Marszałku dyspozycji".

PEOWIACY ZAWIERCIE

Na zjeździe Związku Peowiaków powiatu Zawierciańskiego po przemówieniu p. Kaszyckiego, b. komendanta POW w Wierzbicy, uchwalono przesłać do Marszałka Śmigłego-Rydza następujący meldunek:

„W chwili gdy cały Naród Polski bez różnicy przekonań politycznych spieszy stwierdzić solidarność narodową w obronie Niepodległości, my Peowiacy powiatu zawierciańskiego, zebrani na walnym zjeździe koła, meldujemy Ci Naczelny Wodzu, że na każde Twe zawołanie gotowi jesteśmy porządkować interesy własne Państwu i oddać życie swe i mienie w obronie Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Doraźnie przeprowadzona na zjeździe zbiórka na FON, dała zł. 194.50.

LEGIA INW. BĘDZIN

Na walnym zebraniu Legii Inwalidów w Będzinie uchwalono na wniosek adw. Lisiewicza następującą depeszę do Marszałka Śmigłego-Rydza.

„My inwalidzi wojenni z wojska polskiego zapewniamy Cię, Panie Marszałku i przyrzekamy, że w razie grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa ze strony wrogów zewnętrznych nie będziemy się zasłaniać naszym kalectwem, lecz wszyscy staniemy w szeregach armii o Wolność i Wielkość Polski".

Województwo Krakowskie

LEGIONIŚCI KRAKÓW

Prezydium Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich w Krakowie subskrybowało na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 1.000 zł., zaś Prezydium Zarządu Oddziału uchwaliło na zakup pożyczki kwotę 3.000 zł.

Równocześnie Zarząd Okręgu wezwał wszystkie Oddziały Związku Leg. Pol. na terenie województwa krakowskiego do składania ofiar, na cele obrony Państwa.

POWSTAŃCY ŚL. KRAKÓW

Walne zebranie członków Grupy Krakowskiej Związku Powstańców Śląskich, odbyte dnia 1 bm. pod przewodnictwem prezesa Okręgu ob. Arczyńskiego przemieniło się w gorącą manifestację uczuć patriotycznych w związku z bieżącymi wydarzeniami politycznymi.

Prezes **Arczyński** przedstawił w podniosłych słowach znaczenie i powagę obowiązków, które chwila obecna nakłada na ogół b. powstańców śląskich, jako tych, którzy przed laty 20-tu pierwsi stanęli ofiarnie do walki z odwiecznym wrogiem polskości.

Po przemówieniu tym zebrani, powstawszy z miejsc odśpiewali „Rotę", poczem wiceprezes dr **J. Dobrzycki** odczytał wniosek, stwierdzający, iż grupa krakowska Związku Powstańców postanawia stawić się po żołniersku **do wypełnienia wszelkich rozkazów Naczelnego Wodza** i spełnić wszelkie ofiary z mienia i krwi dla dobra Ojczyzny. Związek wzywa swych członków do poparcia **Funduszu Obrony Nar.** i pożyczki na dozbrojenie lotnicze.

Województwo Łódzkie

OCHOTNICY ŁÓDŹ

W Oddziale Zw. b. Ochotników AP. w Łodzi odbyła się odprawa członków związku na którym wygłosił przemówienie prezes Związku Pawlak.

Zgromadzeni uchwalili rezolucję, iż tak jak przed laty b. ochotnicy są pełnej gotowości na każdy zew stanąć w szeregach by bronić nienaruszalności i całości ziemi ojczystej.

By zadokumentować uczucia względem Ojczyzny postanawiają przesłać rezolucję do Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, w której oświadczają, że oddają się pod Jego rozkazy.

PODOFICEROWIE ZGIERZ

Zwołane na dzień 28 marca br. nadzwyczajne zebranie Koła OZPR Zgierz celem omówienia sytuacji politycznej przybrało charakter żywiołowej manifestacji na rzecz Prezydenta RP., Naczelnego Wodza i Armii oraz całego rządu.

Zebranie zagaił prezes Koła p. Hierowski, poczym p. Mamiński zdał sprawozdanie z odbytego zebrania w Łodzi w dn. 25 bm. b. wojskowych sfederowanych.

Z kolei zabrał głos p. Zajączkowski, który oświadczył że w razie naruszenia naszych granic, staniemy do walki wszyscy i tylko po naszych trupach nieprzyjaciel mógłby posunąć się dalej. My podoficerowie rez. meldujemy Naczelnemu Wodzowi swoją gotowość do największych ofiar i chcemy mieć ten zaszczyt, aby być pierwszą brygadą szturmową w przyszłym boju. Nie ugniemy się przed niczem, bo jesteśmy już w większej części zahartowani w wojnie. Następnie p. Zajączkowski potępił prowakacyjne zachowanie się niektórych elementów mniejszości niemieckiej, którym powodzi się w Polsce dobrze, a mimo to nie są lojalnymi obywatelami.

Po p. Zajączkowskim, przemawiało jeszcze kilku mówców w duchu wysoce patriotycznym. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

LEGIA INW. PIOTRKÓW

Walne Zgromadzenie Kompanii Legii Inwalidów Wojennych WP. w Piotrkowie wysłało do Naczelnego Wodza następującą depeszę:

„Walne Zgromadzenie Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich w Piotrkowie ślubuje Ci, Panie Marszałku, że w razie potrzeby nikt nie będzie zasłaniał się książeczką inwalidzką, lecz chwyci za karabin w obronie Rzeczypospolitej".

Województwo Lubelskie

W dn. 2 br Zarząd Wojewódzki Federacji PZOO, zarządził na placu przed „Domem Żołnierza" w Lublinie manifestacyjny apel wszystkich b. wojskowych, wchodzących w skład Federacji.

Na apel stawiło się 17 sfederowanych związków z pocztami sztandarowymi w sile 2.600 ludzi.

Prezes Federacji dr Droźdź, w asyście prezydium Zarządu i komendanta okręg. Federacji przyjął raport od wszystkich prezesów oddziałów, a następnie, w związku z międzynarodową sytuacją polityczną, wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, po czym odczytał rezolucję, którą zebrani z entuzjazmem przyjęli. Rezolucja ta brzmi:

„W obliczu rozgrywających się wypadków dziejowych, stawiających przed Polską konieczność podejmowania decyzji w obronie jej honoru, w obronie przez nikogo niekrępowanego, samodzielnego bytu państwowego, w obronie mocarstwowego stanowiska i właściwej roli w świecie, b. wojskowi m. Lublina, zebrani na manifestacyjnym apelu, zwołanym przez Federację P. Z. O. O. w Lublinie, w poczuciu swych obowiązków wobec Rzeczypospolitej Polskiej, której niepodległość okupiona została krwią i życiem tysięcy nalepszych Jej synów, stwierdzają:

I. że honor Wielkiego Narodu Polskiego, świadomego swej roli i znaczenia w rzędzie kulturalnych narodów świata, nigdy i przez nikogo w najmniejszym nawet stopniu bezkarnie nie może być na szwank narażony,

II. że każda najmniejsza nawet próba ograniczenia Polski w całkowicie swobodnym decydowaniu o sobie, skądkolwiekby ona pochodziła, spotka się ze zdecydowanym odporem wszystkich Polaków, którzy nigdy nie zawahają się poświęcić mienia i życia w obronie żywotnych interesów Narodu i Państwa Polskiego —

i składają hołd Panu Prezydentowi, Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej za męskie, pełne godności stanowisko, wobec niczym nieuzasadnionych roszczeń postronnych oraz meldują, że oczekując rozkazu, gotowi są i zawsze będą gotowi spełnić obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny".

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Rządu Rzeczypospolitej i Armii wyruszył pochód z orkiestrą na czele, przed gmach D. O. K.

Do apelu przyłączył się również Związek Strzelecki, którego kompania pod bronią brała udział w pochodzie.

Do zebranych przed Dowództwem Okręgu Korpusu federantów wyszedł d-ca O. K. gen. Smorawiński, który po przyjęciu raportu od prezesa Federacji, w asyście swego sztabu i prezydium Federacji przeszedł przed frontem zgromadzonych związkowców, a następnie wygłosił przemówienie, dziękując federantom za okazaną czujność i gotowość do poświęceń.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i Armii, oraz odegraniu Hymnu Narodowego, poczty sztandarowe i kompanie umundurowane odmaszerowały do kwater, natomiast nieumundurowani związkowcy udali się do teatru na wiec urządzony przez miejscowe społeczeństwo.

Na apel Zarządu Wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. o składaniu ofiar na F. O. N. i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej następujące Związki zgłosiły kwoty: Zarząd Okręgu Zw. Legionistów na F. O. N. 500 zł, na Pożyczkę 200 zł; Oddział Zw. Legionistów na FON 100 zł, na Pożyczkę 100 zł; Oddział Zw. Peowiaków na Pożyczkę 100 zł; 1 Korpus Wschodni na Pożyczkę 100 zł; Zw. Podoficerów Rez. na Pożyczkę 100 zł; Zarząd Wojewódzki Federacji na FON 100 zł, na Pożyczkę 100 zł; Zw. Inwalidów Wojennych na FON 50 zł, na Pożyczkę 1.500 zł; łącznie na FON zł. 1.200, na Pożyczkę 2.200 zł.

Województwo Lwowskie

Na zebraniu w dniu 3 bm. Rada Związków Niepodległościowych we Lwowie, uchwaliła następującą odezwę:

1) Panie Prezydencie Rzeczypospolitej i Panie Marszałku Polski, Naczelny Wodzu!

Rada Związków Niepodległościowych we Lwowie obejmująca Związki Legionistów, P. O. W., Obrońców Lwowa, Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, Sybiraków, Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Powstańców Śląskich, Zarzewie — Skupienie Lwowskie, Więźniów Ideowych i Ochotników z roku 1918—20, melduje posłusznie całkowitą gotowość żołnierzy walk o Niepodległość do spełnienia każdego rozkazu powołującego Naród Polski do walki o honor i całość Rzeczypospolitej. Dumni jesteśmy, że jako byli czynni żołnierze będziemy mogli pójść razem z naszą ukochaną i bohaterską Armią do walki o Mocarstwową Polskę.

2. Rada Związków Niepodległościowych wzywa wszystkich członków Związków, całe społeczeństwo polskie i wszystkich obywateli polskich do masowego podpisywania pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

3. Rada Związków Niepodległościowych przestrzega społeczeństwo polskie przed mącicielami opinii publicznej, którzy przez rozszerzanie różnych fałszywych wieści szkodzą interesom Narodu Polskiego i Państwu Polskiemu. Takich świadomych, czy nieświadomych pomocników obcych agentur należy z całą bezwzględnością tępić, oddając ich w ręce władz.

Województwo Wołyńskie

FEDERACJA ŁUCK

Dnia 31 marca br. pod przewodnictwem prezesa Powiatowej Federacji PZOO w Łucku dr Zawadzkiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie zarządów sfederowanych kombatanckich związków na których zapadły uchwały treści następującej:

1) Powiatowa Federacja PZOO w Łucku stwierdza, że rycerski Naród Polski wychowany w znoju wojennym wszystkich pokoleń, ze spokojem i pełną gotowością spełnienia obowiązku śledzi przemiany polityczne w najbliższym sąsiedztwie Polski.

Próba najmniejszego naruszenia praw Rzeczypospolitej napotka taki odpór Narodu Polskiego, jakiego m. in. przykładem jest Psie Pole i Grunwald.

2) Pożyczka Obrony Lotniczej jest dziś naczelnym hasłem Narodu. Powiatowa Federacja PZOO w Łucku, doceniając w pełni konieczność najwyższego wysiłku materialnego całego społeczeństwa w dobie dziejowej rozgrywki międzynarodowej, mogącej każdej chwili postawić Polskę w rynsztunku wojennym — jest pewna, iż nikt

nie uchyli się od spełnienia kardynalnego obowiązku i w ramach maksymalnych swych możliwości Pożyczkę zakupi. Ktokolwiek uchyliłby się od apelu — będzie traktowany jako dezerter z pola walki.

Spontanicznym wysiłkiem całego społeczeństwa zadokumentować należy wspaniałe materialne i duchowe pogotowie Narodu do walki w obronie niepodległego swego bytu.

Następnie została uchwalona depesza do Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

„Powiatowa Federacja PZOO w Łucku z niecierpliwością oczekuje wcielenia swych członków do żołnierskich szeregów i Twojego Panie Marszałku rozkazu — maszerować“.

W końcu imieniem zfederowanych zarządów związków kombatanckich złożono na FON 1.200 zł.

REZERWIŚCI KOBRYŃ

Zarząd Koła Zw. Rezerwistów w Kobryniu wpłacił dnia 28 marca br. na ręce miejscowego starosty 300 zł. jako subskrypcję na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Prócz tego Koło od dwóch lat wpłaca na FON 10% swych dochodów, co dotychczas wyniosło 405 zł. 70 gr.

Koło Kobryń wzywa wszystkie ogniwa ZR., które prowadzą jakiekolwiek przedsiębiorstwa dochodowe, by poszły jego śladami i przeznaczały 10% na FON.

Województwo Wileńskie

FEDERACJA WILNO

Dnia 3 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOO w Wilnie, na którym uchwalono jednogłośnie przesłać na ręce Marszałka Śmigłego-Rydza rezolucję następującej treści:

„Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie, zebrany na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 3 kwietnia r. b. w związku z chwilą obecną oddaje Ci, Panie Marszałku, do dyspozycji swe życie i mienie, ślubując jednocześnie gotowość poniesienia każdej ofiary, której wymagać będzie honor i wolność zagrożonej Ojczyzny“.

LEGIONIŚCI WILNO

Na walnym zebraniu Oddziału Zw. Legionistów Pols. w Wilnie w dniu 2 bm. powzięto rezolucję następującą:

„Legioniści zgromadzeni na walnym zebraniu członków Oddziału Wileńskiego w dniu 2 kwietnia b. r., dają jednomyślny wyraz swym poglądom, stwierdzając, że w obliczu dziejowej chwili cały Naród stał się dziś jedną duchową armią, która przeniknięta jest ideą Marszałka Piłsudskiego polegania tylko na własnych siłach Narodu i Państwa — postanawiają:

1) Członkowie Związku, gdy chwila zażąda, staną w szeregach walczących, jak w 1914 r.,

2) Członkowie opodatkują się wydatnie na F. O. N. i Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej“.

Doraźnie zebraną kwotę 146 zł. 50 gr. przekazano na F. O. N.

„WSCHÓD“ WILNO

Dnia 2 bm. odbyło się w Wilnie zebranie Związku Żołnierzy I Korpusu Polskiego, Związku Sybiraków i Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Doraźna zbiórka na FON dała ponad 1000 zł. Poza tym członkowie uchwalili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Po omówieniu spraw bieżących zebranie uchwaliło wysłać depeszę do p. Marszałka Śmigłego-Rydza z wyrazem żołnierskiego przywiązania i gotowości bojowej.

Zebranie zostało zakończone odśpiewaniem „Roty“.

Unia P. Z. O. O.

Zarząd Główny Unii Polskich Związków Obrończych Ojczyzny wysłał do Marszałka Śmigłego-Rydza następującą depeszę:

„Zarząd główny Unii P. Zw. O. O. w imieniu stowarzyszeń, w skład jego wchodzących, składa na ręce Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza zapewnienie pełnej gotowości podjęcia każdej pracy i złożenia każdej ofiary, której wymagać będzie obronność Państwa i walka o mocarstwowe stanowisko Polski“.

Zarząd główny Unii P. Z. O. O. zawiadamia Koła Unii, że centrale stowarzyszeń unijnych zgłosiły swoje współdziałanie z organizacjami Przysposobienia Wojskowego Kobiet i wzywa je do współdziałania z miejscowymi organizacjami Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Zarząd główny wzywa zarazem wszystkie członkinie Unii do kategorycznego przeciwdziałania kampanii plotek i oszczerstw, szerzonych przez wrogie Państwu Polskiemu czynniki, a dążących do osłabienia gotowości obronnej społeczeństwa polskiego.

Odprawy i koncentracje

Dnia 26 marca br. w lokalu Związku Legionistów w Łodzi odbyła się odprawa powiatowych komendantów Federacji PZOO i ZR. pod przewodnictwem zastępcy komendanta Głównego ZR. płk. dypl. Wł. Pieniążka. Władze wojskowe reprezentował kierownik Okr. U. W. F. i P. W. płk. Kurek.

W odprawie wzięli udział komendanci z terenu okręgów: Warszawa, Łódź, Poznań, Toruń i podokręgów: śląskiego i morskiego, wiceprezes Zarządu Głównego Federacji płk. Skorobohaty-Jakubowski, delegat Zarządu Gł. ZOR. por. Dobrzyński, delegaci Zarządu Głównego Z. R. zast. sekretarza gener. Woynar-Byczyński, delegat Komendy Głównej, mjr. Kosmiński, prezes Zarządu Wojewódzkiego Federacji senator Fichna, prezes okręgu IV Z. R. dyr. Dobosz, kmdt. okr. Fed. PZOO i ZR. mjr. Sokolski i inni.

Odprawa, która stała na bardzo wysokim poziomie i odbyła się przy 100-procentowym stawiennictwie komendantów dała możność wyczerpującego omówienia najważniejszych zagadnień, związanych z wojskową pracą wyszkoleniową wszystkich związków rezerw i uzgodniła dalsze plany w kierunku jednolitego programu wychowania i wyszkolenia żołnierskiego.

W mocnych słowach żołnierskich płk. dypl. Pieniążek dał wyraz uznania dla ofiarnej pracy wszystkich powiatowych komendantów Fed., którzy bezinteresownie z wielką ideowością i ofiarnością poświęcają swój wolny czas na pracę szkoleniową rezerwistów, sprawują ją pomimo trudnych warunków materialnych, przygotowując kadry rezerwistów do gotowości obronnej granic Państwa.

Po wysłuchaniu sprawozdań i omówieniu spraw natury organizacyjnej odprawa została zakończona o godz. 16.

BARANOWICZE

Dnia 12 marca br. odbyła się w Baranowiczach odprawa komendantów powiatowych Federacji PZOO i ZR O. K. III i IX. Obrady odprawy trwały od godz. 10 rano do godz. 16 popoł.

Na Zjazd przybyli z Komendy Głównej płk. dypl. Pieniążek Wł. zastępca komendanta gł., mjr. Kośmiński mjr. dypl. Kwiryń zast. sekretarza na zarz. ZR b. poseł Wojnar-Byczyński, wicestarosta baranowicki mgr. Paźniewski Leon i komendanci pow. Feder. PZOO i ZR.

Zebranie zagaił płk. Pieniążek, który omówił poszczególne punkty programu zjazdu oraz ideę sfederowanych związków. Następnie mjr. Kośmiński, zdając szczegółową relację z zakresu gospodarki Związku, omówił szereg potrzeb z tej dziedziny. Z kolei przemawiał poseł Wojnar-Byczyński, poczym zabierali głos poszczególni komendanci powiatów w sprawach organizacyjnych.

Po odbytej odprawie komendanci pow. Okr. Nr. IX na czele z p. płk. Pieniążkiem i płk. Brożkiem, pow komend. PW kpt. Ziembą byli podejmowani w świetlicy ZR Koła Baranowicze podwieczorkiem przez Zarząd Koła.

KATOWICE

Wniedzielę 2 b m. w Hali Powystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach z rozkazu Komendanta Grodzkiego PZOO i Z. R. por. Sękiewicza odbył się przegląd wszystkich oddziałów sfederowanych i rezerwowych, przynależnych do Komendy Grodzkiej, w skład których wchodzą: Związek Oficerów Rezerwy, I Batalion Reprezentacyjny Zw. Powstańców Śląskich, Powstańców Wielkopolskich, Koła Związku Ogólnego Podoficerów Rez., Koła Zw. Rezerwistów.

Organizacje przybyły z sztandarami i orkiestrami, doskonale umundurowane w liczbie 2.400 członków.

Po odebraniu raportu przez komendanta grodzkiego, przemówił prezes Koła ZOR. ppor. rez. Dr. Marian Jazienicki, poczym por. Sękiewicz odczytał zgromadzonym meldunek skierowany do rąk Naczelnego Wodza wyrażający pełną gotowość do wykonywania rozkazów.

Trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza wraz z odśpiewaniem hymnu państwowego zakończył pierwszą część uroczystości przeglądu.

Następnie oddziały z orkiestrą i pocztami sztandarowymi na czele przemaszerowały ulicami śródmieścia Katowic. Przed gmachem teatru przyjął defiladę dowódca Brygady Obrony Narodowej płk. Giza w otoczeniu przedstawicieli związków sfederowanych.

Federacja we Francji

Zarząd Federacji P. Z. O. O. we Francji na plenarnym zebraniu w dniu 1 kwietnia wysłał do Naczelnego Wodza odpis rezolucji, która m. in. głosi:

„My kombatanci polscy zorganizowani we Francji w liczbie ok. 10 tysięcy członków świadomi swych obowiązków, zgłaszamy się wszyscy do dyspozycji Wodza Naczelnego gotowi w każdej chwili złożyć mienie i życie w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

Nie potrzeba

Zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Bydgoszczy dowiedziawszy się o powstającej nowej organizacji „Związku Niepodległościowców Pomorskich“ z siedzibą w Toruniu stwierdził, co następuje:

Na terenie województwa pomorskiego istnieją już dwie organizacje o charakterze ideowo-niepodległościowym i to:

1) Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Toruniu,

2) Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. w Toruniu.

Do Związku Weteranów należeć mogą wedle statutu **tylko działacze**, posiadający dokumenty pracy niepodległościowej, odznaczeni, lub posiadający zaświadczenia biur historycznych.

Wobec istnienia szeroko rozgałęzionego Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. nie ma istotnej potrzeby organizowania nowego związku niepodległościowców. Powstanie trzeciej organizacji wprowadza niepotrzebny zamęt.

Zjazd wyraził obawę, że utworzenie organizacji o charakterze wybitnie regionalnym, w dodatku mającej skupiać nie tylko działaczy niepodległościowych już uznanych przez państwo, lecz także osoby, których działalność dotąd nie została zaliczona przez władze do prac niepodległościowych, rozbija jedność narodową na Pomorzu.

PALIWO
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ
KATOWICE, UL. POWSTAŃCÓW Nr 46
zaopatruje w węgiel kamienny
Z ZAGŁĘBIA
ŚLĄSKIEGO,
DĄBROWSKIEGO
I KRAKOWSKIEGO
OŚRODKI WIEJSKIE
I KRESY WSCHODNIE
prowadząc jednocześnie propagandę zmiany palenisk do opału drzewem na opał węglem kamiennym. —

MOTOCYKLE
Wanderer — Phänomen
Coventry — Indjan
Od 100 do 500 cm.
Dogodne warunki spłat.
»PRĄDNICA«
Warszawa, Ś-to Krzyska 12

MOTOCYKLIŚCI
Umówmy się, — że nasze motocykle naprawiać będą fachowcy. A więc tylko warsztaty obsługi motocykli
»PRĄDNICA»
Warszawa, Ś-to Krzyska 12

Nad mogiłą Walerego Sławka



Nad samotną mogiłą Walerego Sławka, wyrosłą świeżo na cmentarzu wojskowym — jak samotnym było Jego życie — nie wolno płakać, choć łzy się cisną do oczu, bo i On chyba nigdy nie płakał, hartowny jak stal, nieustraszony bojowiec, więzień wszystkich trzech zaborców, wierny towarzysz i żołnierz Komendanta.

Uczcie się młodzi na tym żywocie, jak służyć można i trzeba Ojczyźnie!

Tylko się wczytać w głęboką treść słów Wacława Sieroszewskiego, który Go na pozgonne takim przekazał potomności:

Wczoraj odszedł od nas Walery Sławek, duch niepowszedniej miary, bezinteresowny, szlachetny i ofiarny.

Był zawsze jednym z najbliższych, najwierniejszych współpracowników Marszałka Józefa Piłsudskiego, który polecał Mu trudne, niebezpieczne sprawy, wymagające zimnej krwi, odwagi i dyskrecji. Przez niego to nawiązywał Marszałek stosunki z niektórymi oficerami załogi warszawskiej, sympatyzującymi z ówczesnym ruchem rewolucyjnym. W organizacji bojowo-wojskowej P. P. S., a następnie w organizacji strzeleckiej Walery Sławek zajmował zawsze niebezpieczne, czołowe miejsca.

Nie ograniczał się jednak do stanowiska kierownika, brał bezpośredni udział w walce orężnej. Padł jej ofiarą w 1906 r., kiedy przygotowywany do zamachu pocisk pękł Mu w ręku, raniąc go straszliwie. Wtedy to klasycznie piękna jego twarz została poszarpana, a ręka okaleczona odłamkiem pocisku.

Schwytany, osadzony w Cytadeli, następnie uwolniony dla braku dowodów, przeniósł się do Krakowa. Wyleczony z ran natychmiast stanął do dalszej nielegalnej pracy. Później brał żywy udział w organizacji Związku Strzeleckiego, został skarbnikiem tworzącego się Skarbu Wojskowego.

Zawsze dawał przykład wszystkim swymi niezmiernie skromnymi osobistymi potrzebami i wymaganiami bez cienia frazesu i pozy. Takim pozostał do końca życia — ideowiec najwyższego typu. Takim był w organizacji bojowej P .P. S., w Strzelcu, w Legionach, w P. O. W., w więzieniach rosyjskich i niemieckich i na szczytach politycznych stanowisk w niepodległej Polsce.

Jemu w znacznej mierze zawdzięczamy uchwalenie obecnej Konstytucji Rzeczypospolitej, obecny nasz ład i wzrost naszej potęgi.

Jego prawa, rycerska i niezłomna postać pozostanie na wieki wzorem polskiego Bajarda!

*

Zarząd Główny Federacji PZOO na posiedzeniu swym plenarnym w dniu 4 bm. uczcił pamięć ś. p. pułk. Walerego Sławka, członka prezydium honorowego Federacji, a prezes gen. Górecki poświęcił gorące wspomnienie Zmarłemu, którego całe życie było jedną wielką ofiarą dla Polski i tylko dla Polski, prawie zawsze przy boku Komendanta, którego był jednym z najbliższych współpracowników.

Federacja złożyła u stóp trumny piękny wieniec i wzięła udział w pogrzebie Walerego Sławka. Najliczniej reprezentowany był Związek Legionistów i Związek Peowiaków, którego wszystkie okręgi wysłały swoje poczty sztandarowe.

Depesze do ministra Becka

Prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO wystosowało następującą depeszę:

Pan pułkownik Józef Beck minister spraw zagranicznych — Warszawa.

W imieniu sześćset-tysięcznej rzeszy sfederowanych polskich Związków Obrońców Ojczyzny przesyłamy Ci, drogi Pułkowniku i Ministrze, z głębi serc naszych płynące życzenia, byś realizując z żołnierską wiernością i oddaniem zasadnicze wytyczne Wielkiego Marszałka w dalszym ciągu osiągał wyniki zapewniające Najaśniejszej Rzeczypospolitej należne jej stanowisko w świecie.

Za Prezydium Zarządu Głównego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Dr. Roman Górecki
prezes

Płk. Skorobohaty-Jakubowski
urzędujący wiceprezes

Mjr. Ludyga Laskowski
sekretarz generalny

Kpt. dr. Bronisław Burghardt
skarbnik generalny

*

Legioniści stolicy w przede dniu wyjazdu Kolegi Ministra w tak odpowiedniej misji do Londynu zapewniają Go, że bez względu na to, jakie zapadną tam decyzje, wytworzona sytuacja zastanie nas wraz z całym Narodem na posterunku, mocnych, zwartych i spokojnych.

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich

Hołd Sokolstwa dla weteranów 1863 r

Aby uczcić zasługi najstarszych żołnierzy niepodległości, położone w powstaniu styczniowym, przewodnictwo dzielnicy mazowieckiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" dało inicjatywę do złożenia hołdu weteranom 1863 r. pod postacią adresów od wszystkich gniazd z terenu b. Kongresówki.



Kilkadziesiąt takich adresów, ozdobionych rysunkami, fotografiami i t. p., oraz zaopatrzonych w tysiące podpisów sokolstwa i młodzieży, oprawiono w dużych rozmiarów album, który stanowić będzie bardzo miłą pamiątkę.

Album ten wręczyła dnia 14 lutego delegacja sokolstwa z prezesem inż. Maksysiem na czele prezesowi weteranów p. Malewskiemu na tradycyjnym wtorku weteranów w Domu Żołnierza.

Sokoli uczestniczyli następnie w uroczystości imieninowej, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Weteranów dla wtorkowego solenizanta wet. Walentego Milczarskiego, do którego z życzeniami przybyła także dziatwa ze szkoły z „Rodziny Wojskowej" na Żoliborzu.

Delegat Komendy Gł. do Zarządu Gł. ZOR

Komendant Główny Federacji i ZR zamianował dotychczasowego komendanta okręgowego Federacji i ZR. Poznań ppłk. s. s. Królikowskiego Juliana delegatem Komendy Głównej przy Zarządzie Głównym ZOR w miejsce mjr. dypl. s. s. Quiriniego Eugeniusza.



Patrol rezerwistów z adresem imieninowym



Dnia 17 marca br. przybył do Warszawy patrol Związku Rezerwistów powiatu zborowskiego, który dnia 25 lutego wymaszerował z Jeziernej, niosąc adres hołdowniczy na imieniny Naczelnego Wodza.

Służba ochotnicza w wojsku i marynarce wojennej

Wzorem lat ubiegłych M. S. Wojsk. zawiadamia o zaciągu ochotniczym do zasadniczej służby wojskowej: w charakterze ochotników mogą zgłaszać się mężczyźni urodzeni w latach 1919, 1920 i 1921, którzy nie posiadają warunków do skróconej zasadniczej służby wojskowej z art. 78 ustawy.

Ochotnicy, którzy posiadają ukończone conajmniej 4 oddziały szkoły powszechnej mogą być przyjęci do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, kawalerii, artylerii, łączności, marynarki wojennej; o ile zaś posiadają ukończonych conajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do broni pancernej, lotnictwa i saperów.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, poświadczenie niekaralności, zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska i świadectwa szkolne i zawodowe. Ochotnikom przysługuje jedynie prawo wyboru broni lub marynarki wojennej, a nie jednostki.

Dokumenty wolne są od opłat stemplowych.

Kursy wojskowe dla przedpoborowych

Młodzi rzemieślnicy przedpoborowi, którzy ukończyli szkołę rzemieślniczą lub dokształcającą zawodową w dziale metalowym i elektrycznym, a pragną poświęcić się zawodowej służbie wojskowej w charakterze majstrów — otrzymają bezpłatną naukę, utrzymanie na rocznych dziennych kursach: uzbrojeniowych, lotniczych, samochodowo-czołgowych, okrętowych i ew. elektrotechnicznych.

Informacji udziela biuro Towarzystwa Wojskowo-Technicznego — Warszawa, Al. Róż 8 m. 1, tel. 8-13-33.

Od Redakcji

Sprawozdania z ruchu organizacyjnego związków sfederowanych zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru z powodu wielkiej ilości uchwał, rezolucji i depesz do Naczelnego Wodza, które zajęłyby 5 stron niniejszego numeru.



Związek Legionistów Polskich formacji Puławskiej

Sprawozdanie Okręgu Stołecznego za rok 1938/39

Dnia 31 marca 1939 r. zakończyła się kadencja Zarządu Okręgu Stołecznego Związku w składzie: prezes kol. Hieronim Heinrich, wiceprezesi: kol. kol. Fr. Zawadzki i Al. Dąbkowski, sekretarz kol. Jan Zdanowski, skarbnik kol. Dąbrowski St. oraz członkowie: kol.: Al. Kubicki, Damazy Gołębiowski, Al. Staszałek, Czesław Maciejczyk i St. Fiszer.

Z dniem tym upływa jednocześnie 3-ci rok samodzielnego istnienia Okręgu Stołecznego, którego pierwszym prezesem był kol. inż. Henryk Herget, a sekretarzem kol. kpt. Feliks Chmielewski.



H. Herget

Prace pierwszego Zarządu Okręgu o tyle były ciężkie, że należało zorganizować go od podstaw. W tym okresie zaznaczyła się także współpraca Okręgu przy powołaniu do życia istniejącej obecnie Reprezentacji Związków byłych żołnierzy formacji polskich na Wschodzie. Największą zasługą tego Zarządu, w osobie wyłącznie prezesa kol. Hergata było przeprowadzenie w nowym statucie zmiany pierwotnej nazwy Związku Legionistów Puławskich na „Związek Legnionistów Polskich formacji Puławskiej".

W r. 1937 prezesurę Okręgu objął kol. mjr. Jan Jawicz, następnie kol. kpt. Stanisław Hrynkiewicz, w końcu kol. Hieronim Heinrich..

Działalność Zarządu rozpoczęła się od ściślejszego zespolenia koleżeńsko-organizacyjnego. W tym celu już od 1937 r. wychodzą co miesiąc w pierwszej dekadzie każdego miesiąca komunikaty informacyjne, oraz zwołuje się dyskusyjne zebrania.

Zorganizowano Samopomoc Koleżeńską, a zbierane drogą opodatkowania się członków — fundusze, mimo że są skromne, niejednokrotnie już pozwoliły Zarządowi przyjść członkom z pomocą, szczególnie w wypadkach poważnych chorób lub śmierci. Z funduszu tego udzielono też kilka pożyczek zwrotnych, a między nimi pożyczkę na usamodzielnienie się (zakup rzemieślniczych narzędzi pracy).

W dziedzinie propagandy uczyniono bardzo dużo: ufundowano sztandar Okręgu Stołecznego Związku i przy wydatnej pomocy przewodniczącego Komitetu Wykonawczego uroczystości poświęcenia tegoż sztandaru, kol. gen. Zahorskiego odbyto te uroczystości w dniu 30 października 1938 r. w Warszawie, zakupując w P. A. T. pamiątkowy dla nas z tychże uroczystości film.

Umundurowano członków pocztu sztandarowego oraz rozwinięto propagandę zakupu mundurów historycznych tak, że do obecnej chwili, przy wydatnej pomocy kredytowej Zarządu — posiadamy już 35 kolegów umundurowanych.

Nawiązano żywy kontakt z Redakcją Wydawnictwa „Naród i Wojsko", na łamach którego stale informujemy ogół kombatantów o fragmentach naszej działalności.

W specjalnej odezwie do ogółu członków poparliśmy inicjatywę Władz Wojskowych tworzenia oddziałów Obrony Narodowej, do których ochotniczo wstąpił szereg członków Okręgu.

Okręg jeden z pierwszych wystąpił z inicjatywą zbiórki złomu na cele Obrony Państwa, przesyłając odnośną rezolucję Federacji PZOO. w celu zrealizowania akcji. Inicjatywę tę poparliśmy czynem, zbierając wśród członków i przekazując 2 tony złomu.

Rzucając od czasu do czasu na łamy prasy artykuły na tematy historyczne z dziejów naszego Legionu, jednocześnie poparliśmy wydanie jednodniówki na uroczystości powitania wojsk wracających do Stolicy z manewrów, umieszczając piękne wspomnienia z gorących dni wojennych p. t. „Jak to na wojence ładnie", pióra kol. St. Zielińskiego.

Poza tym wydaliśmy drukiem broszurkę p. t. „Krótki Szkic Historii Powstania i Rozwoju Legionu Polskiego", informując w tej formie społeczeństwo i kolegów kombatantów o naszej roli w latach walk o niepodległość.

Na zew Komendy Ochotniczego Korpusu Zaolziańskiego jedni z pierwszych zorganizowaliśmy związkowe biuro werbunkowe i zasililiśmy szeregi ochotnicze Korpusu, znaczną liczbą swoich członków. Komendantem Biura był mianowany kol. prezes Heinrich.

Nie zabrakło naszej propagandy na rzecz wyborów poselskich i senackich i ani jeden członek Związku nie uchylił się od tego obywatelskiego obowiązku, co miało również miejsce i przy wyborach do ciał samorządowych Stolicy.



HOŁD W BELWEDERZE
Delegacja Związku z gen. Zahorskim (×) na czele

Współpracując z Zarządem Głównym naszego Związku, popieramy w miarę swoich możliwości finansowych, kontynuowane prace nad wydaniem drukiem wyczerpującej obszernej historii akcji niepodległościowej naszych formacji, dziękując na tym miejscu prezesowi Zarządu Głównego, kol. płk. dypl. St. Weckiemu za zorganizowanie i kontynuowanie tej pracy.

Zarządowi temu przekazaliśmy do ostatecznej realizacji, daleko przez nas posunięty projekt wmurowania tablicy pamiątkowej na gmachu Instytutu Agronomicznego w Puławach.

Zarząd Okręgu przystąpił do pierwszej fazy realizacyjnej projektu budowy Domu Wypoczynkowego Legionisty - Puławiaka — do gromadzenia niezbędnych na ten cel funduszów.

Współpracę międzyzwiązkową Zarząd kontynuuje wspólnie z Federacją PZOO przez członka Zarządu Stołecznego Federacji kol. prezesa Heinricha, oraz wspólnie z delegatami Zarządu Stołecznego Reprezentacji Związków b. żołnierzy formacji Polskich na Wschodzie.

Rozszerzając i ugruntowując swą działalność na terenie stolicy, Zarząd Okręgu zorganizował już lokalne Koła w szeregu instytucji, zatrudniających naszych członków a więc: w Urzędzie Telekomunikacyjnym, Zarządzie Miejskim m. st. Warszawy i t. d. oraz powołując do życia dalsze tego rodzaju ogniwa.

W ramach akcji kult.-oświat. Zarząd zainstalował w świetlicy radioodbiornik, zaabonował cały szereg czasopism, wstawił bilardautomat, rozszerzył księgozbiór biblioteki, pobierając za wypożyczanie książek jedynie 20 gr. miesięcznie; kieruje cały szereg członków na różnorodne kursy, o charakterze pogłębiającym światopogląd na zagadnienia gospodarcze, społeczne i polityczne Państwa; popierał inicjatywy zwiedzania wystaw, wycieczek na Zaolzie i do COP., organizował prelekcje i odczyty.

W akcji tej nie zapominał Zarząd i o dzieciach — pomagając im czy to w zakupie podręczników szkolnych ,czy w wysłaniu na Kolonie Letnie, przy pomocy finansowej Federacji PZOO oraz organizował konkursy z nagrodami z okazji Święta Dziecka, dożywianie dzieci, pomoc w nauce, rozrywki kulturalne, uroczystości choinki i t. d. i t. d. — przy wydatnej współpracy działającego Koła Pań, z przewodniczącą p. Kazimierą Marendowską na czele.

Pragnąc uczcić godnie pamięć bojów kresowych Legionu, oraz poległych w tych bojach bohaterów, Związek już od szeregu lat opiekuje się Szkołą Powszechną istniejącą w Woronicach pod Zelwą, gdzie Legionu w roku 1915 stoczył ostatni z rzędu 27 bój zaciękły z Niemcami. Tamtejszymi dziećmi opiekujemy się nie mniej gorliwie, niż dziećmi członków Związku, przyczym w ostatnich dniach zostały przesłane: przybory szkolne, święcone dla dzieci, nagrody książkowe i odbiornik radiowy z głośnikiem. Pomoc tę przeważnie ofiarowują członkowie Związku, a najwydatniej kol. Waldemar Zbichorski jako ofiarodawca święconek i odbiornika radiowego, za co na tym miejscu ustępujący Zarząd składa Mu serdeczne podziękowanie.

Szkoła w Zelwie z inicjatywy Zarządu Głównego Związku otrzymała nazwę — Szkoły im. kpt. Leona Sułkowskiego, b. dowódcy kompanii Legionu, poległego pod Zelwą.



H. Heinrich

W czasie kadencji obecnego Zarządu, Zarząd uzyskał przeszło 100 od znaczeń Krzyżami Zasługi dla swych członków za ofiarną pracę społeczną, oraz współpracował z Federacją Stołeczną nad dążeniem do naprawienia krzywdy—przez zabiegi o wznowienie działalności Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

Na ostatnim Zjeździe Delegatów Związku, na wniosek Zarządu Okręgu Stołecznego poza nadanym już członkostwem honorowym Związku — p. Ministrowi płk. Bronisławowi Nakoniecznikow-Klukowskiemu, członkostwo to zostało nadane rodzicom chrzestnym Sztandaru Okręgu pp.: Ministrowi Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiemu, Ministrowi gen. Hubickiemu, Generałowej Głuchowskiej, Pułkownikowej Weckiej i Majorowej Janikowej.

W dziedzinie propagandy, poza wydaną i rozesłaną broszurą o historii powstania i akcji Legionu, Związek wystąpił we wszystkich uroczystościach państwowo - społecznych, wraz z pocztem sztandarowym i hufcem umudurowanym, składając w momentach uroczystości o specjalnym charakterze wieńce z żywego kwiecia.

Każdy apel Zarządu Stołecznego Federacji PZOO traktowaliśmy za miły obowiązek wykonawczy, równoznaczny jednocześnie z rozkazem.

Sekretariat Zarządu Stołecznego załatwił z górą 1.300 spraw indywidualnych na rzecz członków. Interwencji na rzecz poprawy bytu, bądź doznawanych krzywd zawodowych — załatwiono ponad 400.

Komisja Balotująca zakwalifikowała do przyjęcia w poczet członków w czasie od 1-4-38 r. do 1-4-39 r. 49 kolegów.

Związek Legionistów jednoczy również b. żołnierzy Brygady i I Dywizji Strzelców Polskich oraz pułku Ułanów Krechowieckich, t. j. tych którzy brali udział w akcji wojennej wymienionych formacji do 1-10-1917 r.

Mając zmienną liczbę bezrobotnych, Zarząd przy wydatnej pomocy Federacji PZOO niesie im pomoc w dożywianiu, ubraniu, leczeniu i t. p., a głównie w uzyskaniu pracy, przeważnie przez Referat Niepodległościowców Funduszu Pracy, który działalność swą rozwija z wynikiem pozytywnym. W pracach Komisji Doradczej tego Referatu łącznie z delegatami innych Związków bierze udział wiceprezes Zarządu Okręgu Stołecznego kol. Zawadzki.

Zarząd powitał z radością zwołanie zebrania dyskusyjnego na temat warunków byłu niepodległościowców, które wyłoniło do obrony uprawnień ustawowych niepodległościowców specjalną międzyzwiązkową komisję interwencyjną.

Bezrobotnych członków Związku jest obecnie w Okręgu 12-tu.

Zarząd Okręgu roczną swą działalność zamknął na dzień 31-III-39, w aktywach i passywach sumą 3.072 zł. 22 gr. powiększając kapitał z poprzedniego okresu zł. 1.176 gr. 34 do obecnej sumy 2.286 zł. 51 gr.

Zarząd Okręgu Stołecznego

Walne Zebranie delegatów Okręgu

W niedzielę 16 bm. o godz. 12 rano odbędzie się w Gospodzie Legionowej przy ul. Miodowej Nr. 7 zwyczajne walne zebranie delegatów Okręgu Stołecznego Związku Legionistów Polskich form. Puławskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Objęcie przewodnictwa przez delegata Zarządu Głównego.
3. Sprawozdanie z prac Zarządu Okręgu: a) ogólne, b) finansowe.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
6. Propozycje budżetowe.
7. Dyskusje nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium.
8. Wybór Władz Okręgu Stołecznego Związku: a) do Zarządu: Prezesa — 9 członków i 3 zastępców, b) do Komisji Rewizyjnej: 3 członków i 2 zastępców, c) do Sądu Koleżeńskiego: 3 członków i 2 zastępców, d) ewentualne wybory członków na przewodniczących Komisji Specjalnych.
9. Wolne wnioski (należy zgłaszać na piśmie).

II Walny Zjazd Związku Marynarzy Rez.

W dniu 2 kwietnia br. odbył się w Katowicach II Walny Zjazd Delegatów Związku Marynarzy Rez., połączony z uroczystością zjednoczenia tego Związku ze Związkiem Byłych Marynarzy na Śląsku.

Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Płock, Lublin, Radom, Równe Wołyńskie, Jaworzno, Nowy Dwór, Szamotuły, Pabianice, Ostrołęka, Sosnowiec, Bydgoszcz, Częstochowa, Włocławek, oraz 17 miejscowości Śląska, przysłało swych delegatów dla wzięcia udziału w tym zjeździe.

Obok starych marynarzy i bojowników odznaczonych najwyższymi odznaczeniami bojowymi, młode roczniki rezerw Marynarki Wojennej.

O godzinie 8.30 przed gmachem Tow. Czyteln Ludowych stoją w wyciągniętych szeregach 4 kompanie granatowych mundurów w sile około 600 ludzi, z orkiestrą wojskową i pocztami sztandarowymi związków sfederowanych ze Związkiem Powstańców Śląskich na czele.

Dowódca całości por. mar. Fronczek, zdaje raport prezesowi Zarządu Głównego, komandorowi Petelenzowi, po przejściu przed frontem oddziałów i przywitaniu, w asyście Komendanta Głównego Związku kpt. mar. Hordliczki, daje rozkaz wymarszu na nabożeństwo, do kościoła garnizonowego.

Po nabożeństwie, marszu ku płycie Powstańca Śląskiego, na której złożono wieniec z napisami: „Bojownikom o Śląsk — Zjednoczeni Marynarze Rezerwy.

Jednocześnie, na cmentarzu katowickim, delegaci Zjazdu składają drugi wieniec na grobie ś. p. kpt. mar. Roberta Oszka, b. Dowódcy Batalionu Szturmowego Marynarzy i pierwszego Prezesa Związku Byłych Marynarzy na Śląsku.

Następuje skolei otwarcie zjazdu w wielkiej sali gmachu Tow. Czyteln Ludowych, wypełnionej po brzegi. Na galeriach pełno publiczności.

W pierwszych rzędach zasiedli: przedstawiciel Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, komandor dyplomowany W. Rymszewicz, dowódca dywizji śląskiej gen. Sadowski, pułk. Czuma, mjr. Woźniakiewicz dowódca miejscowego pułku piechoty, mjr. Ludyga-Laskowski, sekretarz generalny Federacji P. Z. O. O. prezesi wojewódzcy Związków sfederowanych, Ligi Morskiej, Legionistów, Peowiaków, Sybiraków, Powstańców Wielkopolskich, Straży Kolejowej i społecznych oraz inni zaproszeni goście.

W dalszych rzędach delegacje Oddziałów Związku Marynarzy Rez., członkowie Zarządów Głównego i Okręgowego, prezesi Oddziałów i członkowie.

Zjazd otwiera komandor Petelenz, wzywając zebranych do uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka, a następnie poległych w walkach i zmarłych marynarzy. Zebrani powstawszy z miejsc oddali hołd Ich pamięci dwuminutowym milczeniem.

Do prezydium zjazdu Prezes powołuje por. mar. J. Granicznego i por. F. Fronczaka, oraz na sekretarzy sekretarza generalnego Związku Piotrowskiego i sekretarza okręgogowego Termina.

Padają z ust komandora Petelenza słowa o dziejowych przeżyciach, o obowiązku zjednoczenia się wokół Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego, konieczności najwyższych ofiar na rzecz wzmożenia wielkości i potęgi Polski, zwarciu szeregów rezerw marynarki, wreszcie o rozbudowie sił obronnych Rzeczypospolitej na lądzie, morzu i powietrzu. Zwracając się do przedstawicieli Związku Byłych Marynarzy, wita członków tej organizacji w szeregach Związku Marynarzy Rezerwy, deklarując w imieniu całości współpracę z zasłużoną dla Państwa Ligą Morską i Kolonialną i bratnimi organizacjami kombatanckimi. Gdy na zakończenie przemówienia mówca wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego i adm. Świrskiego, zebrani podnoszą się z miejsc, wznosząc długotrwałe okrzyki na Ich cześć.

Na przemówienie Prezesa odpowiadają kolejno: por. mar. Graniczny i por. mar. Fronczek, wyrażając radość ze zjednoczenia marynarzy rezerwy, zapewniając o dalszej i nieprzerwanej chęci służenia Ojczyźnie. Wśród oklasków i okrzyków na cześć połączonych Związków, przedstawiciele obu organizacji podają sobie dłonie na znak zjednoczenia.

Następują przemówienia powitalne. Zabierają głos kmdr. Rymszewicz, pułk. Czuma, przedstawiciele Federacji P. Z. O. O. oraz poszczególnych związków sfederowanych.

Na rozkaz Prezesa sekretarz generalny Piotrowski odczytuję rotę ślubowania:

„Pomni wielkich tradycji i nieśmiertelnej chwały Narodu Polskiego i Jego Wodzów, daniny krwi i życia złożonej przez najlepszych synów Polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego, dla odzyskania i utrwalenia Niepodległości, ślubujemy stać wiernie i nieprzerwanie na straży nienaruszalności lądowych i morskich granic Rzeczypospolitej Polskiej, bezpieczeństwa Jej przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, oddając się rozkazom Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, posłuszni żołnierskiemu nakazowi zawartemu w słowach Honor i Ojczyzna, Tak nam dopomóż Bóg".

Po tym ślubowaniu na sali rozlega się hymn narodowy i okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Wodza Naczelnego, adm. Świrskiego, Armii i Floty, oraz Zw. Marynarzy Rezerwy i jego prezesa.

Część oficjalną zjazdu zakończono odczytaniem nadesłanych na zjazd depesz i uchwaleniem wysłania depesz hołdowniczych.

Po krótkiej przerwie odbyła się część organizacyjna Zjazdu, który zaprasza na przewodniczącego komandora Petelenza, a ten powołuje do prezydium kol. kol. Klicha (Poznań), Trzcińskiego (Łódź), por. Granicznego (Katowice) oraz na sekretarzy kol. kol. dr. Budka i sekretarza Okręgu Termina.

Po sprawdzeniu pełnomocnictw delegatów ustalono, że na ogólną liczbę delegatów 48 ośrodków organizacyjnych, stawiło się 44 uprawnionych do głosu.

Prezes Zarządu Głównego kmdr Petelenz składa sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego a sekretarz generalny Piotrowski sprawozdanie z działalności całego Związku.

Skarbnik generalny Zioło odczytuje bilans Zarządu Głównego za rok 1938, który zebrani akceptują jednomyślnie.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Głównej A. Trzcińskiego uchwalono Zarządowi Głównemu absolutorium wraz z podziękowaniem dla prezesa, sekretarza i skarbnika.

Komendant Główny Związku kpt. mar. Hordliczka omawia powstanie Komendy Głównej przez powołanie Komendanta Głównego ZMR drogą dekretu Pana Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej i przedstawia dotychczasowe wyniki prac i zamierzeń na przyszłość, podkreślając, że zamierzenia Komendy Głównej Związku są uzależnione ściśle od rozkazów Kierownictwa Marynarki Wojennej, Państw. Urzędu WF. i PW., oraz Komendy Głównej Federacji.

Po przyjęciu budżetu uchwalono wysokość składki dla członka czynnego na 50 gr. miesięcznie, dla członka wspierającego 2 zł. i dla członka-osoby prawnej zł. 120 rocznie.

Ponieważ dotychczasowi członkowie Komisji Rewizyjnej Głównej pełnią funkcje we władzach Oddziałów, powołano jednogłośnie nową Komisję w osobach: kpt. mar. Kitlas Wincenty, por. mar. Jarosz Michał, mat. Lewandowski Czesław, por. mar. Migurski Adrian, mat. Mąkobocki Mieczysław, wszyscy z Warszawy.

Zjazd przyjął następnie szereg wniosków statutowych, finansowych i z pośród których wymienić należy przeznaczenie sumy zł 200 na Fundusz Obrony Morskiej wraz z apelem do członków, aby nadal czynnie popierali akcję FON i FOM, oraz wzięli jak najczynniejszy udział osobisty w propagandzie na rzecz rozpisanej Pożyczki Lotniczej. **J. P.**

WOLNA TRYBUNA

Na stare lata zamiatać podwórze

Od roku 1937 pozostając bez pracy, a mając na utrzymaniu rodzinę składającą się z trzech osób, kołatałem do wszystkich instytucji państwowych i samorządowych o pracę, lecz na darmo, a w jednej instytucji p. dyrektor działu personelnego odpowiedział mi, że jestem za stary. Nadmienić muszę, że mam lat. 39.

Nie mając, jako zwykły śmiertelnik, żadnej protekcji, zwróciłem się z prośbą o danie mi pracy do biura Opiekuna Głównego, skąd podanie moje zostało skierowane do Funduszu Pracy dla Niepodległościowców przy ulicy Ciepłej.

Po dwóch miesiącach oczekiwania, biuro Funduszu Pracy wydało mi kartę bezrobocia i nakazało zgłaszać się 2 razy w tygodniu, tj. we wtorki i czwartki, by w miarę zapotrzebowania otrzymać pracę. Od października do grudnia 1938 r. udawałem się 2 razy tygodniowo o godzinie 6-tej rano, by zająć jak najbliższe miejsce w kolejce do odnośnego okienka, które się otwiera o godz. 8 rano.

Jestem parcownikiem umysłowym i niestety pracy w swoim zakresie uzyskać nie mogłem, ponieważ na 15-tu pracowników umysłowych, jacy wyczekują w kolejce, zapotrzebowań jest 3—4. Nie mając żadnych środków do życia, a będąc fizycznie zdrów, zmuszony byłem przyjąć pracę fizyczną w jednej z fabryk prywatnych (adres fabryki podaję dla Redakcji). aby zarobić na kawałek chleba choć na zimę. A oto smutny przykład, jak traktuje się skierowanych do pracy niepodległościowców:

Kiedy więc w grudniu ub. r., nie mogąc doczekać się pracy umysłowej, przyjąłem w gronie 5-ciu kolegów niepodległościowców, pracowników umysłowych, pracę fizyczną we wspomnianej fabryce, ofiarowano nam po 63 grosze za godzinę i oznajmiono, że zostaliśmy przyjęci jako pomoc podwórzowa do zamiatania i noszenia pak.

Następnego dnia, gdy zgłosiliśmy się do pracy, p. inżynier przez majstra fabrycznego skierował nas do warsztatu, gdzie kazano nam piłować przy obróbce metali. Pracę taką samą, jak my, wykonywało kilku rzemieślników obok nas, którzy jako pomoc fachowa otrzymują 1.04 zł. za godzinę. Gdy po 3-ch dniach wykonywania tej pracy zwróciliśmy się przez delegata fabrycznego do p. dyrektora z prośbą o podwyższenie nam stawki z 63 gr. na 1 zł. 4 gr. w myśl ustawy o zatrudnieniu niepodległościowców, która mówi wyraźnie, że niepodległościowiec wykonujący te same czynności względnie podobne, co inny pracownik, musi otrzymać takie samo wynagrodzenie — p .dyrektor oświadczył nam w niegrzecznej formie, że obchodzi go tylko umowa zbiorowa metalowców, która ustala stawki, i więcej w tej sprawie nie będzie z nami konferował.

Obecnie czekamy na interwencję ze strony Prezydium Rady Ministrów, do którego zwróciliśmy się z zażaleniem na takie traktowanie nas i niestosowanie się do ustaw.

Legionista z 1915 roku

S. J.

O zamianowanie ochotn.-podchor. oficerami rezerwy

Byliśmy Ochotnikami Wojska Polskiego w roku 1918/1920 uczestnikami powstania śląskiego i poznańskiego mając niespełna 18-lat życia. Braliśmy udział w walkach wyzwoleńczych na różnych zagrożonych odcinkach.

Od tej chwili upłynęło już lat 20. Starzejemy się.

Ponieważ w latach 1918/1920 nie było czasu myśleć o szkołach wojskowych, aby zdać egzamin do osiągnięcia stopnia oficerskiego — dla tego Marszałek Piłsudski i o tych ochotnikach pamiętał. Mogli być powołani do Szkół Podchorążych, aby tam zdobyć tytuł podchorążego, a następnie w rezerwie otrzymać stopień oficerski. Kurs taki odbył się w roku 1932 poraz ostatni dla tej kategorii ochotników.

Myśmy egzamin ten zdali. Jesteśmy obecnie po tej podchorążówce z lat 1930, 1931 i 1932 jeszcze nadal tymi siwiejącymi się podchorążymi w rezerwie względnie pospolitym ruszeniu. Niestety, nie wiemy, dla czego nominacji na podporuczników osięgnąć nie możemy. Wprawdzie większa część tych podchorążych nie ma wykształcenia średniego, tylko szkoły powszechne, lecz co oni sc winni temu, że nie wystarczyło rodzinie na ich kształcenie? Przeszliśmy jako ochotnicy dobrą szkołę żołnierską, a później podchorążych i przypuszczalnie uzyskaliśmy warunki, aby nas zamianowano z podchorążych na podporuczników rezerwy, a nawet popspolitego ruszenia.

Powinniśmy otrzymać stopnie oficerskie. Pragniemy nosić jeszcze przed śmiercią zaszczytny mundur oficera Wojska Polskiego. Chcemy się pokazać chociaż dwa razy w roku w mundurze oficerskim.

Stopień podchorążego jest także bardzo zaszczytny, lecz mundur o dystynkcjach podchorążego dla nas, starych żołnierzy, jest czymś — w którym chodzić powinni „m ł o d z i" pełni życia młodzieńczego. My do tego munduru — niestety — za starzy jesteśmy.

Podchorąży — ochotnik z roku 1919/20



POLSKIE MORZE

SZARADA

Hej, ty morze, **dziewięć-pierwsza** ty [nasza!
Lachów **ósme-dziewiątego** okrasa!
W każdej **czwartej-drugiej** czuwa [potężna,
Piąta-szósta flota nasza orężna!
Siódma-szósta jest **trzy** prawda: [Zbrój siebie!
gdyż ci nikt nie **czwór-raz z drugą** [w potrzebie!
A gdy **piąte** wszczepisz w serce [zasadę,
trzy do Polski już nie wtargnie [wróg żaden!
ośmwspak-siódma ziemia nasza wy- [da plon, —
miłujący Polskę naród wzmocni [FOM!

„Rex“

UZUPEŁNIANKA

s	z							
	s	z						
		s	z					
			s	z				
				s	z			
					s	z		
						s	z	
							s	z

W każdym rzędzie poziomym należy wpisać wyraz dziewięcioliterowy, o podanym niżej znaczeniu.

Litery w kratkach znajdują się we właściwym miejscu.

Znaczenie wyrazów:
1. Twarda stercząca sierść na niektórych zwierzętach.
2. Pożyteczny owad, zdrobniale.
3. Państwo w Europie.
4. Mała kieszeń.
5. Okruch zdrobniale.
6. Część ubrania kobiecego.
7. Miasto na Węgrzech.
8. Rzeka na granicy Polski i Rumunii.

E. Janczak

ZAGADKI

1. Lot — i więcej nic.
2. war — i nic więcej.

N. K. Kozłowski

Rozwiązania zadań

z Nr 6:

Figura magiczna: 1. Ale. 2. Lot. 3. Etyka. 4. Kto. 5. Aorta. 6. Tor. 7. Ara.

Zagadki: 1. Barbara. 2. Echo.

z Nr 7:

Zmartwychwstanie szarada: „Wesoły poranek Jezusowy“.

Logogryf kwietniowy: Sierpień, Czerwiec, Październik, Maj, Listopad, Marzec, Lipiec, Wrzesień, Grudzień, Luty, Kwiecień, Styczeń. — „Prima Aprilis“.

Nagrody za rozwiązanie zadań z Nr 7 otrzymują: p. Czesław Grzeszko, poczta Łochów, fabr. „Ostrówek“ i p. Rajter Tomasz poczta Drelów, wieś Drelów — po jednej książce.

Za rozwiązanie zadań z numeru niniejszego Redakcja przeznacza dwie nagrody książkowe (najnowsze wydawnictwa).

Termin nadsyłania rozwiązań pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki umysłowe“ do dnia **25** kwietnia b. r.

L. K.

Biuro Przewozowe WŁ. JUCHNIEWICZ WARSZAWA

Pl. Trzech Krzyży 13, tel. 7.02-40
„ICAR“ C.O.P. Mielec ul. Kolejowa, tel. 123,
Załatwia: przewozy mebli, opakowanie mebli przeprowadzki, przewóz fortepianów, pianin i kas, przesyłki kolejowe, transporty na prowincję. Szybka i punktualna obsługa po cenach bardzo niskich. UWAGA: Samochodami platformami na oponach gumowych (balonach) tel. 7-02.40

jeśli chcesz mieć piękne i zdrowe zęby czyść tylko szczotką znaną z dobroci

Patent D-ra ZIELIŃSKIEGO

fabryka

J. B. KOZAKÓW i SYN

Warszawa ul. Okólnik 5a tel. 31849

2-tygodniowa kronika wydarzeń

W KRAJU

— Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się w obecności P. Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Rządu zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i największych organizacyj społecznych, którzy utworzyli Naczelny Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Zebraniu przewodniczył Prymas Polski ks. kard. Hlond, w prezydium zasiadali pp.: Maria Mościcka i marszałek Senatu płk. Miedziński, główne przemówienie wygłosił wicepremier Kwiatkowski, a gen. Berbecki odczytał projekt odezwy, którą zaakceptowano.

— W Krzemieńcu, rodzinnym mieście Juliusza Słowackiego odbył się szereg uroczystości w 90-tą rocznicę zgonu Wieszcza.

— Na placu Weteranów w Warszawie (Praga) stanie pomnik ks. Skorupki, który zginął w obronie stolicy w r. 1920.

— Premier Składkowski zarządził, że dekrety z awansami urzędniczymi mają być wręczane w sposób uroczysty, jako wyróżnienie za zasługi, wydawane w czasie służby.

— Minister Komunikacji pułk. Ulrych wygłosił przed świętami przez radio przemówienie do kolejarzy, w którym stwierdził, że w ciągu 1938 roku przyjęto na kolejach nowych 7.000 pracowników i dano pracę sezonową 42.000 bezrobotnym.

— W największym skupieniu Osad żołnierskich w Karłowszczyźnie zbudowali osadnicy kościół, do którego kopię obrazu jasnogórskiego ofiarowali OO. Paulini. Na obraz ten ufundowano obecnie sukienkę srebrną, która zamiast drogimi kamieniami pokryta będzie 74 oznakami tych pułków wojska polskiego, które walczyły na Wołyniu. W dn. 23 maja rb. uda się po ten obraz do Częstochowy wielka pielgrzymka z całego Wołynia, z udziałem asysty wojskowej.

— W Darkowie — Zdroju odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na moście przez Olzę, który otrzymał nazwę im. Marsz. Piłsudskiego.

— Dnia 1 kwietnia br. rozpoczęły urzędowanie wojskowe komisje poborowe, przyjmujące do wojska poborowych i ochotników, zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi. Komisje te urzędują w Starogardzie, Krakowie, Białymstoku, Hrubieszowie, Płocku, Dębicy, Żółkwi i Biedrusku (koło Poznania).

Przyjmowani są jedynie posiadacze koni liczących od 5 do 9 lat (kategorii „W“ lub „AK“), zamieszkali w odległości nie większej od 75 km od wyżej wymienionych miast.

Zgłaszającym się do służby w kawalerii na własnych koniach skrócony będzie czas trwania służby wojskowej do 12 miesięcy, oraz rozłożony na raty w ciągu 4 lat. (Najdłuższy okres pobytu poborowego z koniem poza domem wynosi zaledwie 4 miesiące).

— Z dniem 1 kwietnia br. 5 województw zmieniło swe granice, tracąc po parę powiatów na rzecz sąsiednich, i zyskując od nich odpowiedni ekwiwalent w naturze. Dotyczy to województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego.

— Wielkie Hajduki przyłączone zostały do Chorzowa, który wzrósł do liczby 138.000 ludności i stał się największym miastem na Górnym Śląsku.

— Byli więźniowie brzescy, Witos, Kiernik i Bagiński po 5-letnim pobycie w Czechosłowacji wrócili do kraju i zameldowali się do odbycia kary. Po kilku dniach więzienia dostali oni urlopy półroczne w celach zdrowotnych.

— Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok, wydany na docenta Cywińskiego z Wilna, skazanego w 2 instancjach na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw za obrazę narodu polskiego w osobie Marszałka Piłsudskiego, popełnioną przez użycie obelżywego słowa w recenzji z książki Wańkowicza.

— 30 rodzin prawosławnych w powiecie warszawskim przeszło na katolicyzm. Są to członkowie Związku Szlachty Zagrodowej.

NA OBCZYŹNIE

— Żona członka rządu indo-holenderskiego na wyspie Jawie p. Alla Band, z pochodzenia Polka, złożyła na ręce posła R. P. w Hadze, dr. W. Babińskiego, urnę z ziemią jawajską na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Urna ta, przypominająca kształtem amforę, jest oryginalną urną, w której Jawajczycy przechowują prochy zmarłych.

— Rząd polski zdecydował zwinięcie poselstwa Rzeczypospolitej w Pradze. Natomiast utworzony tam został w gmachu, zajmowanym dotychczas przez poselstwo — konsulat generalny. Konsulem generalnym mianowano dotychczas radcę poselstwa p. Zygmunta Hładkiego.

Za granicą

LITWA

Nowy rząd litewski przez usta premiera gen. Czerniusa oświadczył, że będzie starać się pozostawać na uboczu od starć interesów wielkich państw i od sporów tych państw. Rząd będzie też dokładał starań, by posiadać dobre, spokojne i trwałe stosunki ze wszystkimi państwami, a z właszcza z bezpośrednimi sąsiadami Litwy.

Rząd dołoży wszelkich starań, aby wszechstronnie wzmocnić armię, by rozszerzyć i udoskonalić związek szaulisów. Przez zw. szaulisów rząd będzie dążył do przysposobienia narodu do obrony kraju i niepodległości.

Prezes Zarządu ochotników i twórców armii litewskiej płk. Gużas, który rzucił hasło konsolidacji Litwinów wokół armii po rozwiązaniu partii politycznych, napotkał na poważne trudności, bowiem rządząca partia Tautininków odmówiła rozwiązania się i ze swej strony wydała odezwę, nawołującą do konsolidacji wokół prez. Smetony, który jest jednocześnie naczelnym szefem tego stronnictwa.

Zwolennicy jednolitego frontu patriotycznego, którym patronuje naczelny wódz gen. Rasztikis, żądają, aby premier gen. Czernius przymusowo rozwiązał partie Tautininków, choćby to nawet miało doprowadzić do przesilenia na stanowisku prezydenta.

Patriotyzm Litwinów skupia się w chwili obecnej nie tyle na sprawach politycznych, ile wokół armii. W dniu 21 maja odbędzie się we wszystkich garnizonach wielka manifestacja patriotyczna: „Dzień wręczenia broni“. W dniu tym wszystkie oddziały litewskie otrzymają najrozmaitszego rodzaju broń ufundowaną ze składek społeczeństwa.

Wskutek odebrania Kłajpedy towary litewskie przeznaczone na eksport kierowane są przez łotewską Libawę. Nie jest wykluczone, że Libawa stanie się głównym eksportowym portem litewskim, a strefa wolnocłowa w Kłajpedzie jedynie pomocniczym.

Litwini, choć liczą zaledwie półtrzecia miliona ludności, (a więc 3 razy mniej, niż Czechy) składają dowody umiłowania wolności.

Zmobilizowali się moralnie i wkroczyli na drogę największego wysiłku zbrojeniowego. Cały naród zjednoczył się wokół swego naczelnego wodza gen. Rasztikisa, który głosi hasło, że nie jest godzien wolności ten, kto nie jest gotów jej bronić i za nią zginąć i apeluje do zbiórki na rzecz zbrojeń, by dowieść światu, że Litwini bez walki do ostatniej kropli krwi nie wyrzekną się nigdy swej niepodległości.

WĘGRY

Na skutek akcji wojskowej Węgier, które wkroczyły zbrojnie na wschodnie ziemie pograniczne Słowacji, przesunęła się ta granica na korzyść Węgier.

Rozpoczyna się ona idąc od północy na granicy polskiej od góry zwanej Czerenin i biegnie prosto w kierunku południowym mniej więcej wzdłuż działu wód na zachód od miejscowości: Zello. Tiroka-Ofalu, Takcsany i Kiskolon. Na południe od Kiskolon granica kieruje się na zachód od potoku Halas, po czym zbiega się z rzeką Ung.

Obszary obecnie przyłączone zamieszkuje około 45 tys. ludności.

W ostatnich dwóch tygodniach ludność Węgier powiększyła się o około 600 tys. mieszkańców.

NIEMCY

Minister von Neurath objął urząd protektora Czech i Moraw. Uroczystości tej asystowali min. Hacha i gen. Syrovy.

Armia czeska została ostatecznie zlikwidowana. Szeregowym, którzy nie mają zapewnionego zatrudnienia pozwolono pozostać w służbie wojskowej. Co do dalszych losów korpusu oficerów i podoficerów zawodowych nie zapadła dotychczas ostateczna decyzja. Mają oni otrzymywać do ostatecznej decyzji dotychczasowe pobory.

Marszałek Goering wydał rozporządzenie. skierowane przeciw używania alkoholu i tytoniu przez armię. Naczelnym obowiązkiem żołnierza niemieckiego powinna być dbałość o utrzymanie zdrowia wszelkimi środkami. Wzgląd ten powinien być miarodajnym dla najdalej posuniętej wstrzemięźliwości od alkoholu i tytoniu.

Podjęta także ma być kompania aby kobiety niemieckie wyrzekły się palenia papierosów.

FRANCJA

Prezydentem republiki francuskiej na dalszą kadencję 7-letnią został wybrany dotychczasowy prezydent Albert Lebrun, który otrzymałmał 487 głosów na 909 członków Zgromadzenia Narodowego. Przeciwko niemu głosowali socjaliści (151 gł.), komuniści (74) i parę innych drobnych ugrupowań.

IRAK

Król Iraku Ghazi zginął w wypadku samochodowym. Liczył 27 lat życia.

Król sam prowadził samochód, wracając do pałacu, gdy wóz, jadący z wielką szybkością, wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Król stracił natychmiast przytomność i zmarł na skutek złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

Następca tronu Fajsal, liczący 4 lata, proklamowany został królem. Wobec jego małoletności funkcje regenta spełnia szwagier zmarłego króla Abdul-Il-Ah.

Na wieść o tragicznej śmierci króla wybuchły rozruchy w Mossulu, podczas których tłum ukamienował konsula angielskiego w mniemaniu, że króla zamordowali Anglicy. Gmach konsulatu zaś został spalony.

W Mossulu ogłoszono stan wyjątkowy i aresztowano 4 osoby, podejrzane o zbrodnię. Staną one przed sądem wojennym.

WOJSKOWY krawiec były modelarz Instytutu Technicznego Intendentury, przyjmuje zamówienia na wszelkie umundurowania — JÓZEF SZYMAŃSKI Nowy-Świat 44



PIASTÓW

opony zwycięzców!

Kombatanci angielscy w nowej armii terytorialnej

(Korespondencja własna »Narodu i Wojska«)

Londyn w kwietniu

Pakt wzajemnej pomocy między Polską i Wielką Brytanią jest najdonioślejszym wydarzeniem bieżącego stulecia. Wielka Brytania poraz pierwszy w swej historii rozszerzyła swe zobowiązania militarne w Europie Wschodniej i w historycznej deklaracji w Izbie Gmin zapowiedziała, że będzie walczyła w obronie Polski, wychodząc z założenia, iż atak na Polskę — byłby atakiem na Anglię.

W parze z zawarciem paktu wzajemnej pomocy między Londynem i Warszawą, idą wysiłki angielskie w kierunku stworzenia korpusów ekspedycyjnych i podniesienia stanu liczebnego Armii Terytorialnej do 340 tysięcy ludzi w drodze werbunku ochotniczego. Armia Terytorialna, jako służba polowa, odegrać ma ważną rolę w razie potrzeby wysłania korpusu ekspedycyjnego na kontynent europejski.

Jeśli chodzi o obronę przeciwlotniczą, to podkreślić należy, iż obecnie obsługa dział przeciwlotniczych i reflektorów w R. A. F. (lotnictwie brytyjskiem) składa się wyłącznie z żołnierzy Armii Terytorialnej.

Baterie antylotnicze i reflektory tworzą tylko część systemu defensywnego, eskadry bombowe stanowią pierwszą linię obrony lotniczej, a Armia Terytorialna pracuje najściślej z królewskim korpusem lotniczym. Żołnierze, przedzieleni do obsługi potężnych reflektorów, mają za zadanie wyławianie bombowców nieprzyjacielskich i wskazywanie maszynom brytyjskim pozycji wrogiej eskadry lotniczej. Reflektory przydzielane są do bateryj przeciwlotniczych, zaś wielkie miasta angielskie posiadają jeszcze dodatkową obronę w postaci zapór balonowych, organizowanych obecnie przez pomocniczy korpus lotniczy, jakoteż lekkie działa przeciwlotnicze, obsługiwane przez żołnierzy w służbie czynnej lub rezerwistów Armii Terytorialnej.

Dotychczas werbunek ochotniczy do Armii Terytorialnej, jako służby polowej, obejmował roczniki od 18-go do 38-go roku życia, natomiast do obsługi dział przeciwlotniczych — ludzi w wieku od 38-go do 50-go roku życia, dla obrony wybrzeży Wielkiej Brytanii. Nadmienić warto, iż wiele sławnych batalionów piechoty i pułków artylerii polowej w Wielkiej Brytanii przystosowanych zostało w ostatnim czasie do służby przeciwlotniczej, która odgrywa dominującą rolę. Mimo jednak pokaźny odsetek żołnierzy Armii Terytorialnej zachowuje nadal charakter służby polowej, a w razie konfliktu zbrojnego na kontynencie, Armia Terytorialna wziąłaby udział w większej wojnie, jako pierwsza linia obronna.

Służba polowa Armii Terytorialnej uzbrojoną zostanie i wyekwipowaną w ten sam sposób, co Armia regularna, pełniąca normalnie służbę w zamorskich posiadłościach Brytanii.

B. kombatanci z doby wojny światowej, zrzeszeni w Legionie Brytyjskim, odgrywają obecnie szczególnie ważką rolę w akcji werbunkowej i w akcji roztaczaniu pieczy nad młodymi ochotnikami, wstępującymi w szeregi Armii Terytorialnej. Jeśli chodzi o bezpośredni udział w służbie polowej, to służba ta zarezerwowaną jest w pierwszym rzędzie dla ludzi młodych do 38-go roku życia, którzy w razie potrzeby wysłani będą na drugą stronę Kanału Angielskiego do kompanij kontynentalnych. Zaciąg do baterii przeciwlotniczych obejmuje ludzi w średnim wieku (do 50 lat) w szczególności do obsługi reflektorów odbiera się obecnie ekipy, złożone przeważnie z ludzi w tym samym wieku: kolegów i przyjaciół znających się czas dłuższy, uwzględnia się przytym życzenia byłych kombatantów, pragnących służyć w bateriach przeciwlotniczych i przy reflektorach ze swymi rówieśnikami i dawnymi towarzyszami broni. Członkowie Legionu Brytyjskiego w różnych połaciach kraju zaciągają się zarówno chętnie do obsługi dział i reflektorów, jakoteż do służby wartowniczej, pod nazwą „kompanij obrony narodowej“ (National Defence Companies).

Organizacja Armii Terytorialnej opartą jest na przesłance decentralizacji. Werbunek do służby polowej odbywa się w okręgowych związkach Terytorialnej Armii, istniejących w poszczególnych hrabstwach (odpowiednik polskich województw) pod nazwą: „Conty Territorial Army Associations“.

Eskadry balonowe mają przeważnie swe kwatery w pobliżu dużych miast, werbunek do tego działu służby obejmuje ludzi w wieku od 25-go do 50-go roku życia i podobnie jak przy obsłudze reflektorów, załoga balonów dobieraną jest starannie, tak by ludzie, którzy są przyjaciółmi w cywilu, mogli służyć razem w tej samej jednostce.

Członkowie Legionu Brytyjskiego zasilają licznie szeregi różnych formacyj służby narodowej Wielkiej Brytanii.

L. Ch.

Anglia sposobi się do obrony kraju

Rząd angielski powziął doniosłą uchwałę w zakresie wzmocnienia armii na wypadek wojny.

Postanowiono, że poborowi, uznani przez komisje lekarskie za niezdolnych do wojska, wskutek niedożywienia lub słabego rozwoju fizycznego — będą grupowani w obozach wychowania fizycznego, gdzie przejdą okres dobrego odżywiania i ćwiczeń fizycznych dla osiągnięcia gotowości do wojny. Doświadczono, że tym sposobem można osiągnąć zdolność do wojska u blisko 3/4 poborowych, uznanych przez komisje lekarskie za nienadających się.

Minister wojny Hoare Belisha podał do wiadomości parlamentu, że opl. i opgaz. w Anglii wzmacnia sie pomyślnie. Zmagazynowano 40 milionów masek pgaz. Podczas mobilizacji wyda się ludności w ciągu kilku dni ok. 38.000.000 masek przeciwgazowych.

Minister uznał po doświadczeniach i próbach, że budowa wielkich podziemnych schronisk przeciwlotniczych w Londynie dla ludności jest wprost niewykonalna, bo napotyka na duże trudności techniczne i duży koszt. Będą natomiast wykonane schrony chroniące przed odłamkami.

Dokonano szeregu doświadczeń w transportowaniu wojsk., żywności i amunicji samolotem. Stwierdzono, że jeden samolot zabiera i przewozi jednorazowo żywność na 1 dzień dla 980 ludzi.

Dla zwiększenia napływu ochotników do korpusu oficerskiego uchwalono, że oficer w ciągu 10 lat może osiągnąć stopień majora.

Minister wojny oświadczył w Izbie Gmin, że utworzony będzie korpus kawalerii zmotoryzowanej, do którego wejdzie 18 pułków kawalerii brytyjskiej. Otrzymają one takie samo wyposażenie motorowe. jak korpus czołgów, zatrzymają jednak swoje nazwy i odznaki.

Wszyscy nowi ochotnicy „Royal Armoured Corpus“ (Królewski Korpus zmotoryzowany), będą obecnie przechodzili wspólne przeszkolenie i dopiero później będą przydzielani do jednostek „kawalerii“ lub „czołgów“.

KRONIKA FIDAC'U

WIZYTA PREZESA FIDAC'u

Następnym krajem po Italii, któremu prezes Fidac'u, p. Bogdanovitch złożył wizytę, była Belgia. Odwiedził on kombatantów belgijskich w czasie trwania kongresu Belgijskiej Federacji Narodowej Inwalidów.

Przyjęcie Prezesa Fidac'u, któremu towarzyszył delegat Brytyjskiego Legionu, odbyło się bardzo serdecznie i w bardzo szczerej atmosferze, p. Bogdanovitch jest bowiem dobrze znany mieszkańcom Liège, gdyż zastała go wojna światowa w tym mieście, gdzie przebywał wówczas na studiach inżynierskich w instytucie Montefiore.

W odpowiedzi na powitania prezes Bogdanovitch wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. podkreślił pewne linie podobieństwa w ostatnich dziejach tych dwóch krajów: nieszczęście zalewu w r. 1914 przez wrogów, męstwo armii napadniętych krajów, posiadanie królów bohaterów, za jakich już dzisiaj historia uważa jugosłowiańskiego Króla Aleksandra Zjednoczyciela i belgijskiego Króla Alberta-Rycerza; tragiczna wreszcie śmierć, jaką zginęli ci dwaj bohaterzy.

ZMIANY W ZARZĄDZIE BIURA GŁÓWNEGO

Dotychczasowy długoletni skarbnik generalny Fidac'u, kol. Cancio Cimpincio (Włoch) zgłosił swą rezygnację, która pomimo prawdziwego uznania dla pracy p. Cimpincio, musiała być przyjęta jako skutek kształtujących się ostatnio stosunków pomiędzy kombatantami francuskimi i włoskimi.

LOS KOMBATANTÓW CUDZOZIEMCÓW W KRAJACH FIDAKOWSKICH.

Na posiedzeniu Rady Zarządzającej, w dniu 9 lutego b. r. w czasie obrad Komisji Pokoju i Spraw Zagranicznych referowana była sprawa uprawnień dla kombatantów cudzoziemców. Zagadnieniu temu dali początek Henri Pichot i Jean Goy, dwaj przewodniczący najważniejszych we Francji organizacyj kombatanckich, stwierdzają oni na łamach swych organów prasowych, że we Francji żyje 3 miliony dwieście tysięcy cudzoziemców, którzy na wypadek wojny powinni być wcieleni do armii francuskiej.

Tego rodzaju oświadczeniami poczuł się szczególnie dotknięty przedstawiciel Sekcji Narodowej Greckiej Fidac'u, p. Nicolaides-Burbaki, który na posiedzeniu Rady Zarządzającej prosił o dalsze wyjaśnienia w tej sprawie, zwracając uwagę, że cudzoziemcom, będącym jednocześnie b. kombatantami krajów koalicyjnych, należy się chyba nieco inne traktowanie.

W związku z tą interpelacją istnieje koncepcja zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich narodowych sekcyj Fidac'u, mającej na celu ustalenie jednakowego traktowania przebywających we wszystkich krajach Fidac'u cudzoziemców-kombatantów. Dotychczas bowiem jedynie Francja i Belgia ustaliły taką linię wzajemnego traktowania.

W dalszym ciągu dyskusji wyłoniła się również konieczność wystąpienia kombatantów francuskich do rządu, aby wszelkie dotyczące tej dziedziny ustawy rządowe poczynione były w tym duchu, iż cudzoziemców - kombatantów należy traktować inaczej od reszty cudzoziemców. O taką specjalizację w przepisach rządowych prosił przedstawiciel Narodowej Sekcji Amerykańskiej, p. Mac Cann.

Na zakończenie dyskusji, b. minister pensyj, G. Rivollet oświadczył, w imieniu kombatantów francuskich, że starania ich pójdą niewątpliwie w tym kierunku, aby zarządzenia dotyczące cudzoziemców we Francji w niczym nie były przykre dla kombatantów - cudzoziemców.

KONFLIKT KOMBATANCKI FRANCUSKO - WŁOSKI

Od dłuższego już czasu, zarówno w prasie francuskiej jak i włoskiej rozpętała się kampania, w której kombatanci tych dwóch krajów nie szczędzą sobie nie tylko zarzutów, ale nawet obelg.

Do załagodzenia tej sprawy nie przyczyniły się nawet wystąpienia Sekcji Francuskiej Fidac'u, która okazała wiele dobrej woli w celu położenia kresu temu gorszącemu nieporozumieniu. Nie pomogła również wizyta prezesa Fidac'u, p. Bogdanovitcha w Rzymie.

Kampania trwa nadal, a nawet z prasy ogólnej zarówno francuskiej, jak i włoskiej przeniosła się w ciągu ostatnich dni na łamy prasy kombatanckiej tych dwóch krajów. Szczególnie ostry ton w polemice przejawia włoska Vittoria (Zwycięstwo) i francuskie „Zeszyty Unii Federalnej“ oraz „Głos Kombatanta“.

„OSTATNIA POBUDKA“

Każdego wieczoru na maleńkim cmentarzu wojennym w Loos (Pas-de-Calais, Płn. Francja) rozbrzmiewa „Ostatnia Pobudka“. Zwyczaj ten zawdzięczać należy Rudyard'owi Kiplingowi, którego jedyny syn poległ na tym właśnie odcinku.

Wielki pisarz ofiarował stróżowi cmentarnemu, wraz ze znaczną kwotą pieniężną na opłacenie zachowywania tego zwyczaju na zawsze, trąbkę, na której tenże wykonuje codzienną wieczorną pobudkę. W roku ubiegłym, Francuskie Tow. Kolei Żelaznych, które przewoziło tysiące pielgrzymów na cmentarze wojenne we Francji, nadawało przez radio wzruszającą uroczystość odegrania „Ostatniej Pobudki“.

OGNISKO AUSTRALIJSKICH KOMBATANTÓW W SYDNEY

Obszar około 5 hektarów nad jeziorem Narrabeen, w Sydney, został poświęcony na ognisko b. kombatantów australijskich. Pierwszy kamień węgielny położył gubernator rządu brytyjskiego lord Wakehurst.

Projekt budowy zawiera gmach centralny, mogący pomieścić 100 ludzi, sale wypoczynkowe, jadalne, kuchnie, piekarnie itp. oraz pewną ilość małych pawilonów oddzielnych, mogących pomieścić po 10 pensjonariuszy każdy.

Koszt budowy przewidziano na 50.000 funtów.

FUTRA Duży wybór ostatnich modeli. **Lisy srebrne** krzyżaki, niebieskie i inne. Dział męskich futer poleca firma
Julia Ujejska, Nowy-Świat 29.
P. P. Wojskowym specjalne warunki.

Program audycyj radiowych

Sobota — dn. 15.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.25 płyty, 12.03 audycja południowa, 15.00 słuchowisko dla dzieci, 15.30 muzyka, 16.35 recital śpiewaczy Zawadzkiej, 17.10 felioton, 17.28 koncert solistów, 18.00 audycja dla wsi, 18.30 audycja dla Polaków zagranicą, 19.15 koncert rozrywkowy, 21.00 transmisja z Brukseli, 22.00 muzyka.

Niedziela — dn. 16.IV

7.15 audycje poranna, 9.15 transmisja nabożeństwa z Lidy, 12.03 poranek symfoniczny, 13.15 muzyka, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 audycja dla wsi, 16.30 recital fortepianowy, 17.00 transmisja z Watykanu, 18.20 reportaż Wystawy w New Yorku, 18.30 wesoła audycja, 21.25 muzyka taneczna, 22.00 śląska pozytywka, 22.40 muzyka tanczena.

Poniedziałek — dn. 17.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.15 polskie zespoły salonowe, 12.03 audycja południowa, 13.00 audycja dla kupców i rzemieślników, 13.30 audycja dla gimnazjów, 15.00 słuchowisko dla młodzieży, 15.30 muzyka, 16.35 sonaty wiolonczelowe, 17.15 nasze sprawy — gawęda, 17.30 koncert, 18.00 audycja dla wsi, 18.30 koncert orkiestry dętej, 19.00 audycja żołnierska, 19.30 koncert rozrywkowy, 21.00 koncert, 22.20 recital fortepianowy.

Wtorek — dn. 18.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.25 piosenki, 12.03 audycja południowa, 15.00 pogadanka Starego Doktora, 15.30 muzyka, 16.30 utwory klarnetowe, 16.45 reportaż z wyprawy do Afryki Środkowej, 17 transmisja koncertu z kościoła Mariackiego, 18.30 audycja dla robotników, 19.00 koncert rozrywkowy, 21.00 koncert symfoniczny, 22.15 kwartet Reznicka.

Środa — dn. 19.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.30 pieśni o wiośnie, 12.03 audycja południowa, 15.00 audycja dla dzieci, 15.30 muzyka, 16.35 recital skrzypcowy, 17.00 walki o Wilno, 17.15 w 20-lecie wyzwolenia Wilna — koncert, 18.00 audycja dla wsi, 18.40 „Wszechstronny rozwój czy specjalizacja", 19.00 koncert, 21.00 koncert, 21.30 słuchowisko, 22.10 kwartet Ondricka.

Czwartek — dn. 20.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 poranek dla szkół, 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory, 12.03 audycja południowa, 15.00 rozmowa technika z młodzieżą, 15.30 koncert, 16.20 Odczyt dla młodzieży licealnej, 16.40 recital organowy, 17.30 koncert, 18.00 audycja dla młodzieży wiejskiej, 18.30 utwory chóralne, 19.00 koncert, 20.00 muzyka, 21.00 Mała Orkiestra P. R., 21.30 Ludwik XIV, 22.00 folklor różnych narodów, 22.40 wariacje symfoniczne, 23.05 koncert.

Piątek — dn. 21.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.25 suita „Arlezjanka", 12.03 audycja południowa, 15.00 audycja dla młodzieży, 15.30 muzyka, 16.35 utwory skrzypcowe, 17.20 koncert, 18.00 audycja dla wsi, 18.30 wieczór literacko-muzyczny, 19.15 koncert, 20.00 koncert Festivalu Międzynarodowego Tow. Muz. Współcz.„ 22.40 piosenki francuskie.

Sobota — dn. 22.IV

6.30 audycja poranna, 11.00 audycja dla szkół, 11.25 gitary i skrzypce w muzyce jazzowej, 12.03 audycja południowa, 15.00 audycja dla dzieci, 15.30 muzyka, 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich", 17.40 gra na organach, 18.00 audycja dla wsi, 18.30 audycja dla Polaków zagranicą, 19.15 muzyka taneczna, 20.05 Turandot opera Pucciniego. Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu, 23.20 muzyka.

Humor

CHIŃCZYK.

— A szanowna pani ile ma dzieci?

— Troje, ale już więcej nie będę miała.

— A to dlaczego?

— Bo czytałam statystykę, że każde czwarte dziecko, które na świat przychodzi jest chińczykiem.

POGRZEB BABCI.

Dzieci były w odwiedzinach u babci i bardzo wcześnie powróciły do domu.

— Na pewno byłyście niegrzeczne — rzekł ojciec po ich powrocie — i dlatego babunia odesłała was.

— Ależ, nie, tatusiu. Byłyśmy bardzo, bardzo grzeczne. Przez cały czas zgodnie bawiłyśmy się.

— A w co bawiłyście się?

— W pogrzeb babci.

STRATEGIA.

— Wyporek, co to jest strategia?

— Melduję posłusznie, panie sierżancie, strategia jest to, jak się nie ma amunicji, a strzela się dalej, żeby nieprzyjaciel nie zauważył jej braku.

NIEPRZYJEMNOŚCI Z ŻONĄ.

Do redakcji dziennika przychodzi podejrzanie wyglądający interesant. Zgłasza się u kierownika działu kryminalnego i mówi:

— Przychodzę względem sprostowania...

— O co chodzi?

— Wczoraj była kradzież w firmie „Bujdopol". Panowie napisali, że złodziej ukradł sto pięćdziesiąt złotych. — Proszę o sprostowanie, że było ukradzione tylko sto, bo ja mam takie nieprzyjemności z żoną o te brakujące pięćdziesiąt!

BRODA.

— Ja, proszę pana, mam taki silny zarost, że muszę golić się dwa razy dziennie.

— To jeszcze nic Mnie broda rośnie tak szybko, że muszę golić się już poprzedniego dnia!

Odpowiedzi Redaktora

P. Bienia Augustyn. Wspomnienia tego rodzaju drukujemy tylko w rocznice, wobec czego także nadesłany nam rękopis odkładamy na koniec maja do ewentualnego wykorzystania.

P. Radziszewski H. Wiersz jest bardzo ładny, ale nadaje się dopiero na Zaduszki. Zatrzymujemy go do tego czasu i prosimy o przypomnienie w październiku.

P. Brodniewicz J. W piśmie naszym nie mamy miejsca na wspomnienia o bardzo nawet wybitnych ludziach w rocznice ich zgonu.

„PROGRESS"

Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE, UL. ZAMKOWA 10

Telefon zbiorowy Nr. 33-961

Adres telegr.: Progress-Katowice

Koncern sprzedaży węgla z kopalń:

Łagiewniki — Radzionków

Siemianowice — Katowice

Matylda — Dębieńsko

Mysłowice — Andaluzja

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

organizuje następujące kursy

I

Urządzania Wystaw Sklepowych dla pracowników handlowych, Dydaktyczny Techniki Reklamy dla Nauczycieli Gimnazjów i Szkół Kupieckich / Przemysłu Artystycznego .

II

KURSY ZAWODOWE RZEMIEŚLNICZE

Blacharskie, Brukarskie, Drukarskie, Fotograficzne, Fryzjerskie, Kowalskie, Krawieckie, Malarskie, Obuwnicze, Rzeźnicko-wędliniarskie, Stolarskie, Tokarskie

Przygotowawcze do egzaminu czeladniczego

Przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego

III

KURSY PRZEMYSŁOWE:

Centralnego ogrzewania, Dozorców maszynowych, Drogomistrzów, Elektrotechniczne, Instalacji wodociągowych, Instalacji oświetleniowych, Kalkulatorów, Kierowców samochodowych, Kinooperatorów, Kreśleń techniczno-budowlanych, Kreśleń techniczno-maszynowych, Laborantów chemicznych, Mechaników samochodowych, Mechaników wagowych, Narzędziarsko-hartownicze, Nawijaczy, Obliczeń części maszynowych, Obsługi rozdzielni, Obsługi silników elektrycznych, Palaczy kotłowych, Radiotechniczne

Niezależnie od wyżej wymienionych, w razie potrzeby i odpowiedniej ilości zgłoszeń, mogą być organizowane wszelkie kursy wchodzące w zakres rzemiosła i przemysłu.

Kursy powyższe Instytut organizuje we wszystkich miejscowościach Śląska.

Dojeżdżający uczestnicy kursów korzystają ze zniżki w opłatach kolejowych.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekretariat Instytutu w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, pokój nr. 28, telefon nr. 335-37, w godzinach urzędowych codziennie od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** **Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.**

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 25 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna z góry.

Wydawca: **Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.** Redaktor: **Władysław Dunin-Wąsowicz,** mjr. s. s.

Drukarnia „Nowoświecka", Sp. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 57.